Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
WYDANIE III.
Rok XIV. Kraków, piątek 24 lipca 1931 Nr. 197

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Fiasko konferencji londyńskiej?

Ministrowie skarbu nie doszli do porozumienia

Londyn 22. 7. PAT. Sytuacja na konferencji londyńskiej jest jak donosi agencja „Reutera" niezwykle drażliwą. Ministrowie finansów nie osiągnęli porozumienia co do żadnego planu lub propozycji, które mogłyby stanowić temat obrad dzisiejszego posiedzenia premjerów. Uważa się za rzecz nieprawdopodobną, aby konferencja przedstawicieli 7 mocarstw miała trwać dłużej.

Paryż 22. 7. (B) Omawiając przebieg konferencji londyńskiej, „Petit Parisien" oświadcza że w toku długich debat wyłoniły się różne poglądy, które dowodzą, jak wielkie trudności piętrzą się jeszcze w drodze do porozumienia. Sprawozdawca „Echo de Paris" sądzi, iż konferencja londyńska zakończy się najdalej we czwartek.

Londyn nie przyniesie rozwiązania kryzysu niemieckiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 22. 7. (L) „Morning Post" pisze, że angielskie sfery finansowe nie podzielają zapatrywania aby konferencja siedmiu państw zdolna była do opracowania takiego planu, któryby przyniósł Niemcom wydatną ulgę. Jedynym pozytywnym wynikiem konferencji będzie może przynajmniej **zwiększone poczucie** współpracy międzynarodowej.

Londyn 22. 7. PAT. Dzisiejsza prasa poranna wyraża przekonanie, że konferencja londyńska, która prawdopodobnie zakończy jutro swe obrady, **nie przyniesie rozwiązania kryzysu niemieckiego.** Projekt francuski, przewidujący udzielenie Rzeszy niemieckiej długoterminowych kredytów spotkał się z opozycją ze strony Anglji i Ameryki, które zapatrują się nieżyczliwie na żądane przez Francję gwarancje. Anglja i Ameryka chcą przeszkodzić Francji w wykorzystaniu obecnej sytuacji dla **wzmocnienia traktatów pokojowych.** Wobec tego — według ogólnej opinji — konferencja przyjmie projekt angielsko-amerykański, przewidujący szereg zarządzeń, mających na celu **wstrzymanie ucieczki kapitałów z Niemiec** oraz wykorzystanie krótkoterminowych kredytów, które Niemcy posiadają jeszcze przeważnie w St. Zjednoczonych, a które dochodzą do sumy 5 miljardów marek. O ile uda się wstrzymać ucieczkę tych krótkoterminowych kredytów, będą one mogły być po 6 miesiącach zamienione na kredyty długoterminowe. Komitet międzynarodowy, zasiadający w Bazylei, któremu polecone będzie przestudjowanie stanu gospodarczego Niemiec, kierować będzie tą zamianą kredytów pod skrzydłem Banku Wypłat Międzynarodowych i zajmie się ewentualnie dostarczeniem nowych kredytów, przeznaczonych do wypełnienia strat banków, które poniesie gospodarka niemiecka. Projekt powyższy nie napotyka ze strony Francji na żadne objekcje. Zaangażowane przez Francję w Niemczech kredyty krótkoterminowe **nie przekraczają bynajmniej 80 miljonów marek,** nie może więc być tymczasem mowy o gwarancjach politycznych, wysuniętych przez Lavala. Kwestja ta powstanie na nowo, gdy będzie mowa o przekształceniu tych kredytów w długoterminowe oraz po udzieleniu Niemcom nowej, znaczniejszych rozmiarów pożyczki.

„Osiągnięto pewien postęp"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 22. 7. (L) Dzisiejsze posiedzenie plenarne konferencji siedmiu państw rozpoczęło się wedle programu o godz. 10 i trwało do godz. 13. Po konferencji wydany został komunikat oficjalny treści następującej: „Międzynarodowa konferencja zebrała się dziś w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych celem dalszych obrad nad metodami, które byłyby zdolne **przywrócić zaufanie do stabilizacji sytuacji finansowej Niemiec,** na zasadzie sprawozdania z wyniku wczorajszym obrad komitetu ministrów skarbu. **Osiągnięto pewien postęp, a pewne kwestje natury technicznej zostały przekazane komitetowi ministrów skarbu,** który zajmie się niemi na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem, poczem złoży sprawozdanie konferencji na jutrzejszem przedpołudniowem posiedzeniu plenarnem".

„Ani centima bez kapitulacji Niemiec"

Z głosów prasy francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 22. 7. (B)) Nie zrażając się głosami prasy angielsko-amerykańskiej, jakoby Anglja i Ameryka zdecydowane były przyjść Niemcom z pomocą nawet w razie odmowy Francji — dzisiejsza prasa francuska stoi nadal na stanowisku: **ani centima bez kapitulacji Niemiec.**

Powodem tej nieustępliwości francuskiej **jest telegram narodowej opozycji niemieckiej przesłany Brueningowi** który wśród opinji francuskiej wywołał jak najgorsze wrażenie. W związku z tym telegramem „Oeuvre" pisze, że podobne wystąpienie niemieckich kół prawicowych, usiłujących wpłynąć na stanowisko kanclerza nie przyczynia się w żadnym wypadku do wzmocnienia zaufania do Niemiec, ani też nie wpłynie dodatnio na przebieg dalszych rokowań.

Francuzi dziś opuszczają Londyn

Londyn. 22. 7. (L) Tutejsze koła polityczne liczą się z tem, że delegacja francuska już we czwartek opuści Londyn i powróci do Paryża. MacDonald i Henderson mają w piątek wyjechać razem z delegacją niemiecką do Berlina, gdzie zamierzają zabawić dwa dni.

Radykalna recepta amerykańska

Nowy Jork. 22. 7. (R) „Herald Tribune" i „New York Times" donoszą zgodnie, że w kołach finansowych Ameryki panuje przekonanie, iż najskuteczniejszym środkiem stabilizacji finansów niemieckich i wzmocnienia zaufania do Niemiec byłoby obniżenie lub całkowite skreślenie **wszelkich reparacyj.**

Zamach na gubernatora Bombaju

Londyn 22. 7. (B) Z Bombaju donoszą, że w Poonie dokonano wczoraj **zamachu rewolwerowego na tymczasowego gubernatora Bombaju** sir John Hotsona. Podczas zwiedzania pewnej szkoły przystąpił do Hotsona jakiś osobnik i oddał do niego dwa strzały, które jednak chybiły. Hotson osobiście **uchwycił napastnika,** rozbroił go i oddał w ręce policji.

Strajk podatkowy w Bagdadzie

Jerozolima 22. 7. PAT. W związku z podwyższeniem podatków miejskich, wybuchł w Bagdadzie strajk generalny. Wobec zamknięcia sklepów, magistrat uruchomił pod osłoną policji magazyny żywnościowe celem zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Strajkujący napadli na wóz magistracki z mięsem, które rozrzucali po bruku. Policja aresztowała szereg osób, m. in. prezesa stowarzyszenia kupców w Bagdadzie **za podżeganie do strajku.**

Błędy gospodarki niemieckiej

Ciężkie zarzuty spadają na głowy odpowiedzialnych kierowników niemieckiego życia gospodarczego i politycznego w obliczu rozpaczliwych wysiłków o utrzymanie równowagi gospodarczej i społecznej w Niemczech. Niezależnie od wielokrotnie już omawianej wadliwości orjentacji zewnętrznej polityki niemieckiej, nastawionej na koncepcję „Anschlussu" i zbrojenia, polityki wywołującej, względnie pogłębiającej kryzys zaufania, — obfituje niemiecka polityka gospodarcza w przejawy, jakich nie spotyka się nawet w krajach kapitalistycznych o najszerzej rozwiniętym zasięgu działania państwa, jako regulatora życia ekonomicznego. Przejawy te streszczają się przedewszystkiem w formie obarczania ludności obowiązkiem ponoszenia świadczeń użytkowanych następnie w karygodnie lekkomyślny sposób.

Wybitnie przemysłowa struktura gospodarcza Niemiec stawia je, jako pierwszą potęgę przemysłową w Europie. W związku z katastrofalnem ścieśnieniem się europejskich i zamorskich rynków zbytu dla produktów przemysłowych, na skutek spadku cen płodów rolnych i surowców, musiał się z natury rzeczy obniżyć wydatnie wskaźnik zatrudnienia produkcji niemieckiej i w ślad za tem stopień płac zarobkowych, a wreszcie powiększyć cyfra bezrobotnych. Działalność państwa w tym wypadku mogła iść w dwóch kierunkach, jeśli miała na oku wyłącznie gospodarcze motywy: albo przez pogłębienie rynku wewnętrznego drogą utrzymania realnej siły płac zarobkowych na odpowiednim poziomie, albo też obniżenie płac zarobkowych i umożliwienie temsamem odciążenia poważnego wskaźnika kosztów wytwórczości i wzmocnienia siły konkurencyjnej przemysłu niemieckiego w walce o zdobycie rynków zbytu. **W obydwu jednakowoż wypadkach było kategorycznym imperatywem sytuacji gospodarki niemieckiej spowodowanie drogą zarządzeń administracyjno-celnych obniżki cen środków żywnościowych, w uwzględnieniu faktu, iż 80 procent ludności niemieckiej stanowi warstwa konsumentów.** Idąc tą drogą zyskałyby Niemcy nietylko możność przystosowania swego wysokiego wskaźnika wytwórczości do zmienionej sytuacji międzynarodowej, ale i ponadto okazałyby pomoc krajom agrarnym, wchłaniając ich nadwyżki płodów rolnych i pogłębiając ich siłę nabywczą, umożliwiającą znów tym krajom import fabrykatów niemieckich. Ale Niemcy poszły inną drogą. Przedewszystkiem odgrodziły się prohibicyjnym murem celnym od przywozu agrarnego, co im jednak w zupełności nie przeszkadzało w rzucaniu „anathema" na politykę ekonomiczną państw agrarnych z powodu ich wysokich stawek celnych na przywóz przemysłowy. Ceny produktów rolnych w Niemczech osiągnęły najwyższą w świecie skalę, okazując stałą tendencję zwyżkową, przy równoczesnej silnej tendencji zniżkowej zboża na innych rynkach światowych, tworząc jaskrawe kontrasty. Np. pszenica notowana była w czasokresie od dnia 29. VI do 4. VII. br. na giełdzie zbożowej w Chicago po dol. 2.16 za 100 kg., podczas kiedy w Berlinie notowana była po dol. 6.26 za 100 kg., przyczem różnicę frachtu kompenzuje znakomicie silna różnica wysokogatunkowej pszenicy amerykańskiej a pszenicy niemieckiej. Podobne różnice notowań giełdowych zachodzą również i przy innych płodach rolnych, co nie tylko podraża koszta utrzymania ludności niemieckiej, zmuszonej z tytułu tych nożyc cen opłacać haracz w wysokości przeszło 2 i pół miljarda Rm. rocznie, ale i wywołuje szereg reakcyj ze strony krajów agrarnych, powodując komplikacje w stosunkach Niemiec z niemi. Holandja odgranicza się coraz silniej od rynku niemieckiego, protegując rodzimy przemysł drogą udzielania mu pierwszeństwa przy zamówieniach submisyjnych, a Danja nie mogąca zastąpić przywozu z Niemiec własną wytwórczością, przechodzi do bojkotu towarów niemieckich, kryjąc swe zapotrzebowania na rynku angielskim. Państwa agrarne poł. wsch. Europy utworzyły, jak wiadomo, jeszcze w ubiegłym roku blok gospodarczy zwrócony przeciw polityce agrarnej Niemiec, a i Argentyna, opierając się na postanowieniach klauzuli największego uprzywilejowania, niezawodnie odmówi swej zgody na ostatni preferencyjny traktat handlowy Niemiec z Rumunją.

„Osthilfe" stała się centralnym problemem gospodarki niemieckiej. „Osthilfe" wchłania nietylko wymienione wyżej różnice cen płodów rolnych na giełdach świata, ale i znaczne sumy udzielane drogą bezpośrednich subwencyj państwowych. 65 miljonów ludzi utrzymuje, — rzec można, — sztucznie przy życiu 14.000 junkrów pruskich, nadających bezpośrednio i za pośrednictwem ministra Schielego ton kierunkowi niemieckiej gospodarki. W roku 1930-31 subwencje te wynosiły 211 milj. marek, nadto zaś 158 milj marek „pożyczek" i 459 milj. marek gwarancyj państwowych na pożyczki udzielane rolnictwu. Jeśli np. w krajach rolniczych pomoc taka, udzielana rolnictwu, uzasadniona jest częściowo faktem ścisłej zależności całokształtu życia gospodarczego od pomyślnej sytuacji rolnictwa, w uwzględnieniu tej okoliczności, iż przeważająca część ludności tych krajów utrzymuje się z rolnictwa, — o tyle w Niemczech, jako kraju par excellence przemysłowym, są zarządzenia te jedynie wypływem albo fałszywej orjentacji ekonomicznej albo też jakiegoś specjalnego nastawienia politycznego. O fałszywą orjentację ekonomiczną nie można Niemcy posądzić, tembardziej, że sfery przemysłowe solidaryzują się w zupełności z akcją pomocy rolnictwu, mimo, iż z tego tytułu ponoszą ciężkie ofiary w postaci utraty możliwości obniżenia płac zarobkowych przy dążeniu w kierunku ochrony cen rolniczych, podrażającej koszty utrzymania 80 procent ludności niemieckiej, a więc przynoszącej kosztem tak olbrzymiego obciążenia względnie korzyści zaledwie drobnej części ludności niemieckiej. Pozostaje zatem druga ewentualność — zadokumentowania światu, iż wschodnie prowincje Rzeszy niemieckiej oddzielone korytarzem od Niemiec potrzebują ustawicznej pomocy w formie subwencyj, gwarancyj, pożyczek, ochrony celnej etc. etc. w wyniku strukturalnego charakteru przyczyny ich niedoli. 5 miljonów bezrobotnych i bankrutująca gospodarka instytucyj emisyjnej Rzeszy mają być wobec świata dowodami niemożności spłacania reparacyj, — w równej mierze, jak okazywanie — zresztą zupełnie nieistniejącej „konieczności" — pomocy rolnictwu wschodnio niemieckiemu, ma dowodzić światu o słuszności politycznej kampanji niemieckiej o rewizję granic wschodnich.

Inaczej bowiem nie możnaby sobie wyobrazić tak paradoksalnego stanu rzeczy, iż przemysł niemiecki, zasadniczo krwawo zainteresowany w konieczności redukcji wskaźnika kosztów wytwórczości drogą obniżenia kosztów utrzymania, — wypowiada się całą potęgą swych moralnych i materjalnych wpływów za utrzymaniem dotychczasowego poziomu cen płodów rolnych

JÓZEF DIAMENT

Francja nie chce ustąpić

Berlin 22. 7. PAT. Korespondent „Berliner Tageblattu" w depeszy z Londynu charakteryzuje w następujący sposób sytuację, jaka wytworzyła się w ostatniej chwili na konferencji 7 mocarstw: „Znamienną cechą konferencji jest **upór Francji,** która **mimo całej kurtuazji w wystąpieniach na zewnątrz, dotychczas nie okazała w najmniejszym stopniu ustępstwa ani zrozumienia;** wręcz przeciwnie, odnosi się wrażenie, że stanowisko delegacji francuskiej **z dnia na dzień staje się coraz bardziej nieustępliwe.** Francja mści się obecnie za to, że wielki plan długoterminowej pożyczki zabezpieczonej gwarancjami politycznemi i gospodarczemi już w pierwszych dniach konferencji londyńskiej uległ rozbiciu. Natomiast Francja obojętnie odnosi się do obu innych kwestyj konferencji, a mianowicie **do sprawy załamowania dalszego odpływu kapitałów zagranicznych z Niemiec i do wzmocnienia portfelu dewizowego Banku Rzeszy w drodze krótkoterminowych kredytów podlegających prolongacie.** W sprawie pierwszej Francja wskazuje, że udział jej w kredytach krótkoterminowych dla Niemiec jest minimalny i wynosi zaledwie **50. miljonów marek,** odnośnie zaś drugiej sprawy Francja — zdaniem korespondenta — **nie zechce bez gwarancyj politycznych wziąć udziału w stworzeniu funduszu dyspozycyjnego dla Banku Rzeszy.** Mimo chwilowej skłonności Hendersona do ustępstw na rzecz Francji wielu korespondentów angielskich podziela opinję Amerykan, że spraw kredytowych nie należy łączyć z kwestjami politycznemi. Sytuacja przedstawia się więc w ten sposób, że Francja z jednej strony nie może przeprowadzić swoich własnych planów, z drugiej zaś nie chce brać udziału w projektach amerykańsko-angielskich. Wobec tego Francuzi okazują wyraźnie desinteressement, oświadczając, iż dalszy ich pobyt w Londynie niema już celu.

Pesymizm w Londynie

Berlin. 22. 7. PAT. Prasa niemiecka omawia z wielkiem podnieceniem sytuację, jaka wytworzyła się na konferencji londyńskiej. Prawicowa „Börsen Ztg." oświadcza, iż **horoskopy konferencji oceniane są w kołach londyńskich pesymistycznie.** Jeżeli w ostatniej chwili nie nastąpi nieoczekiwany zwrot wówczas **fiasko konferencji jest nieuniknione.** Organ ciężkiego przemysłu „Deutsche Alg. Ztg." zwraca się z apelem do kanclerza Brueninga, który powinien wskazać gremjum londyńskiemu na **coraz wyraźniejsze symptomy katastrofy, grożącej Niemcom.** Dziennik pisze w tonie groźby, że naród niemiecki utrzymuje jeszcze wprawdzie chwilowo dyscyplinę, **ale każdy dzień spowodować może katastrofę.** Wszyscy w Niemczech czują, iż Niemcy znajdują się w okresie rewolucyjnym. **Wulkan niemiecki wstrząsa dziś posadami Europy,** a jutro rozczepi je w gruzy, jeżeli w ostatniej chwili nie dojdzie do opamiętania. Duże wrażenie wywołują tutaj wiadomości nadchodzące z Londynu o bezstronności Ameryki na konferencji i zamiar Amerykan ograniczenia swej akcji pomocy wyłącznie do zachowania obecnego stanu kredytów w Niemczech.

Katowicki oddział Danatbanku wznowił czynności

Katowice 22. 7. PAT. Z dniem wczorajszym oddział Darmstaedter und Nationalbanku rozpoczął wypłaty. Wypłaty ograniczone są do sumy 500 marek. Ponad tę cyfrę bank wypłaca tyko procentowo w zależności od żądanych sum. Uwzględniane są przedewszystkiem wypłaty na robociznę, pensje i podatki.

Interpelacje palestyńskie w izbie gmin

Londyn. 22. 7. ŻAT. W związku z ogłoszeniem instrukcji ministra kolonij lorda Passfielda do Wysokiego Komisarza Palestyny w sprawie schematu rozwojowego, członek parlamentu **Ormsby Gore** zainterpelował rząd na ostatniem posiedzeniu parlamentu, czy obecny **dokument stanowi jakąkolwiek zmianę polityki, określonej w liście premjera MacDonalda do dra Weizmanna.** Podsekrearz stanu **dr. Shiels** odpowiedział: Sądzę, iż dokument ten **pozostaje w całkowitej zgodzie z poprzedniemi dokumentami rządowemi w tej mierze.**

Poseł Gore pyta dalej, czy będzie przeprowadzona dyskusja w parlamencie, zanim plan rozwojowy będzie definitywnie postanowiony. Dr Shiels odpowiedział, że wniesie do parlamentu **projekt ustawy o pożyczce 2 i pół miljona funtów dla Palestyny** i wówczas też będzie przeprowadzona ogólna dyskusja.

Poseł Michał Marcus interpeluje rząd, czy naradził się uprzednio z przywódcami arabskimi i sjonistycznymi w sprawie nominacji Wysokiego Komisarza. Dr. Shiels odpowiedział: **Nie.**

—o§o—

Londyn. 22. 7. ŻAT. Poseł Kennworthy interpelował na ostatniem posiedzeniu parlamentu ministra spraw zagranicznych, czy ekscesy antyżydowskie, które zaszły ostatnio na uniwersytecie wiedeńskim zwróciły uwagę Foreign Office oraz sekcji mniejszościowej przy Lidze Narodów. W odpowiedzi na tę interpelację, min. Henderson oświadczył, iż otrzymał sprawozdanie o pewnych wykroczeniach na uniwersytecie wiedeńskim. O ile ministrowi jest wiadomem, wykroczenia te się nie powtórzyły i władze opanowały sytuację. Niema podstawy do przypuszczenia, aby sprawą tą zajęła się Liga Narodów.

Anglija udzieli pomocy Niemcom
nawet bez zgody Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 22. 7. (L) „Daliy Herald" oświadcza, że rząd angielski zdecydowany jest pomóc Niecom nawet w tym wypadku, gdyby Francja odmówiła swej pomocy. Przyszłoby to Anglji o tyle łatwiej, iż Japonja przyrzekła swoją pomoc w tej akcji.

Dziennik zaznacza dalej, że konferencja londyńska zakończy się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa we czwartek wieczór bankietem u króla angielskiego. **Druga podobna konferencja miałaby się odbyć w jesieni.** Kola miarodajne sądzą, że do tego czasu dojdzie do porozumienia francusko-niemieckiego w sprawie gwarancyj politycznych i zależnej od nich pożyczki długoterminowej.

Curtius u Brianda

Londyn 22. 7. (L) Niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius odwiedził dziś wieczorem w hotelu Carlton francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda i odbył z nim dłuższą konferencję. Delegacja francuska opuszcza Londyn w piątek przedpołudniem.

MacDonald, Henderson i Stimson pojadą do Berlina

Londyn 22. 7. (L) Z kół miarodajnych donoszą, że MacDonald i Henderson przyjęli ponowne zaproszenie rządu niemieckiego w sprawie przyjazdu do Berlina. Ponieważ ministrom angielskim byłoby trudno wyjechać z Londynu w późniejszym terminie, **przeto należy się spodziewać, iż przyjadą do Berlina jeszcze w tym miesiącu, a wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zaraz po konferencji londyńskiej.** Ministrowie niemieccy zaprosili także Stimsona, aby przyjechał do stolicy niemieckiej. Stimson przyjął zaproszenie, uzależnił jednak termin swego przyjazdu od wyniku konferencji londyńskiej.

* * *

Londyn 22. 7. (L) Delegacja niemiecka zamierza zaprosić do Berlina szereg miarodajnych bankierów celem przeprowadzenia obserwacyj, czy uchwały konferencji londyńskiej zdolne są do wzmocnienia kredytu niemieckiego. Komisja ta miałaby w razie potrzeby zwołać nową konferencję. Delegacja niemiecka zastrzega się jednak, aby ta komisja nie miała charakteru kontrolnego.

Hoover dobrodziejem Niemiec

Nowy Jork 22. 7. (R) „Baltimore Sun" donosi, że na życzenie prezydenta Hoovera senator Morrow wystarał się od 12 większych banków amerykańskich o przyrzeczenie pisemne, że na czas kryzysu gospodarczego nie wycofają z Niemiec żadnych depozytów, zaliczek ani kredytów.

Na Reichswehrę są pieniądze

Królewiec 22. 7. PAT. „Echo des Ostens" przynosi wiadomość, że mimo obecnej katastrofy finansowej, rząd berliński udzielił w tych dniach kredytu w wysokości 1,200.000 marek wielkim zakładom przemysłowym „Borsig", które pracują dla Reichswehry. Kredyt ten ma być przez fabrykę spłacony w drodze dostaw dla Reichswehry.

Rozruchy strajkowe w Hiszpanji

Sewilla. 22. 7. PAT. W miejscowości Utrero. strajkujący robotnicy usiłowali wtargnąć do miejscowej przędzalni, zostali jednak odparci, przyczem aresztowano 10 osób. Pragnąc odbić aresztowanych, **demonstranci obrzucili policję kamieniami zmuszając ją do użycia broni palnej. Następnie manifestanci zaatakowali koszary karabinierów, którzy dali salwę, ciężko raniąc czterech demonstrantów.** I tu aresztowano kilka osób. W Dos Hermanas strajkujący zaatakowali nad ranem **centralę telefoniczną,** podkładając ogień pod budynek. Sprowadzona na samochodach z Sewilli **policja strzelała do tłumu zabijając dwie i ciężko raniąc 14 osób.** Ogień stłumiono w zarodku i wyprowadzono pędzących przez strajkujących telefonistki, **których większość z przerażenia omdlała. Gubernator** prowincji zwolnił z urzędu burmistrza miasta Dos Hermanas, anarchistę francuskiego, nie posiadającego obywatelstwa hiszpańskiego W odpowiedzi na to **robotnicy ogłosili strajk generalny** i zaatakowali gwardję obywatelską. W czasie starcia **12 osób odniosło rany.** Dr. Vallina i inni aresztowani syndykaliści będą prawdopodobnie deportowani do Afryki. W Carmona również doszło do zaburzeń, przyczem **14 osób zostało ciężko rannych.** W Sewilli sydykaliści usiłowali zdobyć i spalić gmach towarzystwa telefonów, czemu przeszkodziła policja, raniąc 15 osób.

* * *

Sevilla 22 7. PAT. W Coria del Rio nieznani sprawcy przecięli przewody telefoniczne i usiłowali wtargnąć do centrali telefonów. Od dział policji został obrzucony kamieniami. Padły również strzały. **Policja użyła broni, zabijając trzech manifestantów a kilku raniąc.**

Amnestja dla nielegalnych imigrantów w Palestynie

Jerozolima. 22. 7. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻATna, **rząd palestyński ogłosił powszechną amnestję dla tych, którzy przybyli nielegalnie do Palestyny od czasu ostatniego spisu ludności** Amnestja ta okazała się konieczna, aby przygotowany obecnie spis ludności dał dokładne wyniki. Z amnestji skorzysta, jak **przypuszczają około 10.000 Żydów, którzy ureguluja w ten sposób stan prawny kraju.**

Kto będzie doradcą żydowskim Louis Frencha?

Jerozolima. 22 7. ŻAT. W związku z ogłoszeniem instrukcji ministra kolonij o planie rozwojowym Palestyny, która przewiduje mianowanie doradcy żydowskiego dyrektora planu rozwojowego Louis Frencha, wymieniane są różne kandydatury na to stanowisko. Najwięcej szans posiadają następujący trzej kandydaci, którzy brali udział w pracach przygotowawczych do planu rozwojowego: Członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej dr Morris Hexter, dr Artur Ruppin i agronom B. Wilkański.

—o§o—

Pos. Dubois skazany za obrazę pułk. Rayskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22. 7. Sin. Dziś odbyła się w sądzie rozprawa przeciwko posłowi Dubois oskarżonemu przez pułk. Rayskiego za umieszczenie notatki w „Robotniku", w której poseł Dubois zarzucał szefowi lotnictwa, iż otrzymał podarunek w postaci samochodu od firmy Lorenz Dietrich dla odpowiedniego forsowania interesów tej firmy. Na rozprawę wezwano jako świadka gen. Konarzewskiego. Poseł Dubois nie stawił się, zastępował go adw. Kon. Gen. Konarzewski zeznał, że w początkach 1927 roku firma Lorenz Dietrich nadesłała list do marsz. Piłsudskiego, ofiarujący dwa samochody dla uczestników zwycięskiego raidu eskadry polskiej kapitana Orlińskiego i pułk. Rayskiego. Pułk. Rayski samochodu nie chciał przyjąć i przekazał go skarbowi państwa, który jednak również nie chciał go przyjąć. Wobec tego pozostawiono go w ministerstwie spraw wojskowych do dyspozycji pułk. Rayskiego. Po przemówieniu prokuratora sąd wydał wyrok, **skazujący posła Dubois na 1 miesiąc więzienia, który jednak został umorzony przez amnestję.**

Burzliwa scena w sądzie
Skazany bandyta rzuca się na sędziów

Warszawa. 22. 7. Sin. Dziś w sądzie okręgowym w Warszawie rozważano sprawę Aleksandra Zinowiewa, oskarżonego o zabójstwo robotnika Różyckiego. **Oskarżony został skazany na 8 lat więzienia.** W czasie odczytywania wyroku jedna z obecnych na sali kobiet krzyknęła „Za co?" Oskarżony podniecony tym okrzykiem **chwycił pulpit i rzucił go w stronę sędziów**, Nadeszło dwóch policjantów, którzy nie mogli jednak poskromić bandyty. Wezwano jeszcze 3 policjantów. **Jednemu z nich, oskarżony wyrwał bagnet i rzucił go w stronę sędziego Lautera, który cudem uniknął wypadku.** Dopiero sprowadzono większy oddział policji, który wreszcie obezwładnił awanturnika. Po przerwie odczytano motywy wyroku. Dodać należy, że w tej samej sali kilka miesięcy temu pewien oskarżony rzucił w stronę prokuratora ciężki krucyfiks. Prokurator cudem uniknął śmierci.

Pożar w Cytadeli warszawskiej

Warszawa 22. 7. Sin. Dziś na terenie Cytadeli w jednym z drewnianych budynków zajmowanych przez pewnego sierżanta z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, który rozszerzał się z wielką szybkością. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej pożar ugaszono. Władze wojskowe prowadzą **dochodzenia dla ustalenia przyczyn p[illegible]ru.**

Z DNIA

Rozmowy ministrów

O wynikach rozmów ministerjalnych w Paryżu, a obecnie w Londynie będziemy jeszcze dużo i nieraz mówili. Problemy, któremi zajmują się odpowiedzialni kierownicy polityki europejskiej i amerykańskiej, wrzynają się w najżywotniejsze interesy całego naszego kontynentu, a od rezultatu narad obecnych zależy rozkwit, względnie dalszy upadek cywilizacji współczesnej. Ale na jeden moment należy zwrócić już teraz uwagę. Ministrowie rozmawiają — ze sobą. Na drugi plan zeszły orędzia, noty dyplomatyczne tajne kurjery i wszystkie inne rekwizyta starej, przedwojennej dyplomacji, a coraz częstszym staje się bezpośredni, osobisty kontakt kierujących mężów stanu. Jest to może pierwsza konkretna oznaka zmiany sytuacji politycznej na świecie, w kierunku lepszej i jaśniejszej przyszłości. Cała istotna wartość Genewy z jej Ligą Narodów polega właśnie na przełamaniu sztywnych granic dyplomacji i zetknięciu ze sobą żywych ludzi. Dzisiejsza, nowa powojenna dyplomacja opiera się i rozwija coraz bardziej tę zasadę bezpośredniego i osobistego kontaktu. Ministrowie nie czytają not, lecz — rozmawiają ze sobą. Człowiek styka się z człowiekiem, a język ludzki potrafi może zespolić i zjednoczyć poszczególne akcenty narodowe i państwowe. Po wojnie 1870 roku żaden jeszcze minister niemiecki nie rozmawiał z żadnym ministrem francuskim. Kto wie, czy w r. 1914 byłaby wybuchła wojna, gdyby ministrowie nie byli korespondowali ze sobą, lecz gdyby istniał teren, na którym możnaby bezpośrednio ze sobą się zetknąć. Bezpośrednie rozmowy ministrów — to w każdym razie dobry znak czasu. Czekajmy na rezultaty.

„Obcy" kapitał i „własny" kapitał

W trakcie swej demagogicznej, pogromowej kampanji antyżydowskiej natrafili pp. endecy na dobry — ich zdaniem — kąsek. Właściwie aż na dwa kąski. Widzewska Manufaktura i Pepege. Obie firmy są w rękach żydowskich, cóż więc — dla endeków oczywiście! — prostszego jak rzucić się z wielką uciechą i satysfakcją na „obcy kapitał", „niezwiązany z narodem i państwem" — jak górnolotnie określa to „Gazeta Warszawska".

Nie chodzi nam naturalnie o konkretne wypadki. Sprawa Widzewskiej Manufaktury i Pepege nie jest zresztą jeszcze ani zbadana, ani wyjaśniona, o ile idzie o zarzuty natury fiskalnej, finansowej itd., stawiane tym przedsiębiorstwom. Atoli bezgraniczną obłudą ze strony endecji jest czepianie się żydowskiego wyznania właścicieli wspomnianych firm, skoro wszystkie te i tym podobne sprawy traktować można jedynie pod kątem widzenia interesów kapitału i kapitalizmu, jako takiego. Cóż tu dużo mówić i opowiadać: Przed kilkunastu dopiero dniami wyszło na jaw, że pewna instytucja samorządowa tutaj w Krakowie, względnie w najbliższej okolicy Krakowa, ulokowała ogromny kapitał w pewnym banku zagranicznym, choć mogła i powinna ulokować go oczywiście w kraju. Dlaczego to uczyniła, niewiadomo, ale w każdym razie preferowanie banku zagranicznego nad krajowy tłomaczy się specyficzną psychologią kapitalizmu. Gdyby endecy nie byli tak zaślepieni i zacietrzewieni w swoim szale nienawiści, musieliby sobie powiedzieć, że rozmaite grzechy, które przypisują kapitalistom żydowskim, nic wspólnego nie mają ze żydostwem, lecz są to wyłącznie objawy i „grzechy" kapitalistyczne. Dowodem — właśnie owa samorządowa instytucja w Krakowie.

(b).

Wywczasy Prezydenta Rzeczypospolitej na zameczku w Wiśle

Na południu Polski wśród samych szczytów Beskidu zachodniego, w prześlicznym zameczku za wsią „Wisła" spędza Prezydent Rzeczypospolitej naszej swoje wakacje.

Aby tam się dostać, minąć trzeba najpierw właściwą Wisłę — uzdrowisko, położone w kotlinie między zboczami gór, wśród których wiją się dwie nitki wodne, przypominające nikłe potoki górskie. Trudno odgadnąć, że to początek królowej wód naszych: dwie Wisełki, Biała i Czarna, które się tu niebawem połączą w niewiele co większą rzeczułkę i wtedy zwą się już Wisłą. Płytka ona tak, że woda ledwo liże kamienie górskie, których w niej jest sporo.

Krajobraz prześliczny

Na stokach gór, jak gniazda jaskółcze, przylepione tu i ówdzie ludzkie osiedla drewniane. Wśród gęstych drzew szpilkowych przerzyna się jedna i druga szyna kolejowa, po której pobiegnie pociąg z Białej-Bielska, dążący na południe Śląska Cieszyńskiego.

Wspaniałą serpentyną — jak w drodze do Morskiego Oka — przebywa się jeszcze kilkaset metrów w górę, mając wciąż z boku szczyty drzew i staje się wreszcie u żelaznych wrót zamykających teren oddany do dyspozycji Pana Prezydenta.

Był tam dawniej za czasów austrjackich

drewniany pałacyk arcyksięcia Fryderyka

b. naczelnego wodza podczas wojny światowej, ale przed dwoma laty podczas odnawiania dla naszego Prezydenta spłonął z powodu wypadku z koszem koksowym. Dziś w miejscu tem wzniesiono garaże i kwatery dla oddziału zamkowego, a pałacyk zbudowano jeszcze wyżej. Z dawnych czasów pozostała tylko drewniana kapliczka w stylu ludowym tych stron, w której proboszcz z Wisły odprawia co niedzielę mszę św. dla Pana Prezydenta i Jego otoczenia.

Nowy zameczek

zbudowano z kamienia, używając do tego miejscowego piaskowca, pięknie ciosanego.

Część środkowa, wygięta jak łuk o rozpiętości przeszło 20 mtr., ma tylko jedno piętro. Z szerokiego hallu, biegnącego wzdłuż tego łuku, wchodzi się do olbrzymiej werandy oszklonej, o tych samych rozmiarach, a stamtąd na taras, który biegnie po zewnętrznej stronie łuku i ma zejście schodami w aleje parkowe.

Z prawej strony werandy,

pokój jadalny, słoneczny salonik z fortepianem i pokój bridżowy.

Wszystko to mieści się już w baszcie dwupiętrowej, których jest dwie po obu bokach głównej części środkowej. W basztach tych mieszczą się pokoje dla członków rodziny p. Prezydenta, z pośród których bawi tam obecnie córka p. Zwisłocka z synkiem Józiem i synowa p. Józefowa Mościcka. Przebywa również na zameczku sekretarka osobista p. Prezydentowej p. kapitanowa Nagórna.

Pokoje mieszkalne państwa Prezydentostwa są na pierwszem piętrze nad werandą: sypialnie, buduar obecnej również w Wiśle p. Michaliny Mościckiej i gabinet pracy p. Prezydenta, zawierający także podręczną bibljotekę. Na dużem biurku aparat telefoniczny, którym p. Prezydent może mówić bezpośrednio, z nim zaś połączenie można otrzymać tylko przez adjutanturę, mieszczącą się na dole obok pokojów gościnnych. Z gabinetu tego wyjście na boczny taras z fotelami trzcinowemi i olbrzymim parasolem. Wogóle tarasów jest tu kilka na płaskim dachu zameczku.

Widok z nich wspaniały: ze wszystkich stron szczyty gór. Na prawo gdzieś dalej

Barania Góra,

z której wypływa Wisła. Ciemne ściany drzew które pną się na zboczach gór — i jasne tu i ówdzie połacie pól i łąk. Polska Szwajcarja, nad którą góruje zameczek.

Prezydent Mościcki czuje się w Wiśle

doskonale,

wykorzystując piękną pogodę na spacery. Zajmuje to zwykle około trzech godzin przedpołudniowych zaraz po pierwszem śniadaniu i po przeczytaniu dzienników.

Po powrocie ze spaceru jest o godz. 13'30 obiad, który p. Prezydent spożywa w gronie rodziny, wypijając przytem jeden kieliszek czerwonego wina, a pozatem tylko wodę mineralną. Po obiedzie odpoczynek, a o godz. 17-ej herbata, potem przejażdżka samochodem lub werandowanie. Kolacja o godz. 20-ej i po dwu godzinach mieszkańcy zameczku rozchodzą się do swych pokojów na spoczynek.

W ciszy i spokoju odpoczywa Głowa Państwa Polskiego, sposobiąc się do dalszej pracy dla dobra ojczyzny.

(„Express Poranny")

Wiadomości z uzdrowisk

ZAKOPANE. (Orb.) Frekwencja letników w dalszym ciągu powiększa się. Zarząd Uzdrowiska przeprowadza obecnie smołowanie gościńców, przez co usunięta zostanie plaga ulicznego kurzu. Przewidywane są ciekawe atrakcje dla przyjezdnych jak: opery regjonalne na wolnem powietrzu z udziałem wybitnych artystów, przedstawienia teatralne, ponadto przygotowuje się imprezy sportowe z których na pierwszy plan wybija się tradycyjny wyścig samochodowy na szosie Morskie Oko—Zakopane. W Parku klimatycznym oraz w restauracji w Jaszczurowce wprowadzono popołudniowe dancingi na wolnem powietrzu.

RABKA. (Orb.) Sezon w Rabce trwa w całej pełni, przyczem frekwencja jest wyższa niż w zeszłym roku. Ceny w pensonatach i willach uległy pewnej zwyżce lecz jest to jednak zwyżka nieznaczna.

TRSUKAWIEC. (Orb.) Na deptaku i koło źródeł ruch w całej pełni, tak, że i w basenie na Pomiarkach panuje wielkie ożywienie. Pomimo bardzo silnej frekwencji i licznych przyjazdów są jeszcze pomieszczenia do wynajęcia.

CZORSZTYN. (C) Napływ letników i turystów do Czorsztyna i okolicznych miejscowości pod Pieninami wzrasta ustawicznie mimo zupełnego braku pomieszczeń. Znaczna ilość osób lokuje się w nowootwartem letnisku campingowem na Nadzamczu, które montuje w tym celu szereg nowych domków letniskowych.

IWONICZ. (C) Sezon tegoroczny mimo ogólnej stagnacji dopisał w zupełności. Frekwencja wzrosła jeszcze w dniach ostatnich, pomieszczeń jednak jest jeszcze dość wiele zarówno w domkach zakładowych, jak i willach prywatnych.

OJCÓW. (C) Urocza ta miejscowość podkrakowska staje się coraz bardziej znanym i ożywionym punktem wycieczkowym, ściągalnym coraz większą frekwencję turystów z całego kraju.

SZCZAWNICA. (C) Napływ kuracjuszów, letników i turystów w bież. sezonie uważać należy za rekordowy dla Szczawnicy. Frekwencja wykazuje w ponad 4,200 osób, z czego znaczny procent kuracjuszów z zagranicy. W porównaniu z rokiem poprzednim nadwyżka frekwencji wynosi około 650 osób. Poza nowemi inwestycjami publicznemi, jak światło elektryczne i świeżo wykończone pyłochłonne szosy, zyskała tego roku Szczawnica bardzo znacznie na wyglądzie zewnętrznym, dzięki energicznej akcji Komisji Klimatycznej w kierunku utrzymania czystości i upiększenia zdrojowiska.

ŻEGIESTÓW—ZDRÓJ. Wszystkie pokoje na lipiec zajęte. Zarząd zakładu dysponuje jednak na sierpień i wrzesień pewną ilością wolnych pokoi. Dnia 16 bm. otwarto tu drugie letnisko campingowe na malowniczej „Polskiej Łopacie" nad Popradem. Na letnisku tem można uzyskać pomieszczenie w domkach 2 i 4-osobowych z pensjonatowem utrzymaniem.

HAKOAH W STRYJU. We wtorek grała wiedeńska Hakoah w Stryju z teamem Stryj Pogoń-Dror. Drużyna żydowska z Wiednia zwyciężyła w stosunku 5:0 (3:0). Widzów ponad 2,000. Sędziował p. Byk ze Lwowa.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Nowy podatek od poborów służbowych

Wedle czasopisma „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze" z 10 b. m. opracowało Ministerstwo Skarbu projekt nowego podatku od poborów służbowych. W myśl art. 1 projektu osoby, nie biorące stałego czynnego udziału w zarządzie przedsiębiorstwa, a należące do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisyj rewizyjnych i pobierające wynagrodzenie procentowe, które przekracza 1.500 złotych, opłacać mają, obok podatku dochodowego, specjalny podatek od tantjem w dwukrotnej wysokości w porównaniu do dotychczasowej stawki tegoż podatku. Następuje zatem według projektu podwyżka tegoż podatku o 100 proc.

Art. 2 projektu dotyczy opodatkowania dochodów uposażeń służbowych i ustanawia, w wypadkach, gdy wysokość wypłacanego wynagrodzenia, obliczona w stosunku rocznym, przekracza 48.000 złotych, dodatek w wysokości 50 proc. podatku, przypadającego wedle dotychczasowej skali, podanej w art. 111 obowiązującej ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Dodatek ten jest jednak wolny od 10 proc. dodatku pobieranego w myśl ustawy z dnia 12 lutego 1931 o poborze 10 proc. dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych (D. U. R. P. Nr. 16, poz. 82).

Art. 3 dotyczy opodatkowania osób, które od różnych służbodawców otrzymują wynagrodzenie, przekraczające razem w stosunku rocznym kwotę zł. 12.000. — Osoby te obowiązane są po upływie danego roku uiścić tytułem podatku dochodowego różnicę, jaka przypada do zapłaty od łącznego rocznego wynagrodzenia według skali art. 111 ustawy o państwowym podatku dochodowym, a łączną kwotę, potrąconą im już tytułem podatku przez poszczególnych służbodawców w ubiegłym roku.

Bardziej opodatkowane są wyżej wymienione osoby, o ile wynagrodzenie roczne, otrzymywane przez nie od różnych służbodawców, przekracza kwotę zł. 48.000, — płacą oni bowiem prócz wyżej wyszczególnionej różnicy, jeszcze dodatek w wysokości 50 proc. podatku, przypadającego do zapłaty według skali art. 111 ustawy o państwowym podatku dochodowym od całego podatku, przypadającego do zapłaty, t. j. od sumy łącznej poszczególnych wynagrodzeń.

Omawiane osoby mają obowiązek same obliczyć kwotę tegoż opodatkowania i wpłacić do właściwej kasy skarbowej w terminie do 15 stycznia każdego roku, dołączając wykazy otrzymanych w ciągu ubiegłego roku poborów, oraz potrąceń, dokonanych z tytułu podatku dochodowego. Rzeczone obliczenia i wykazy otrzymują z kas skarbowych miejscowe urzędy podatków i opłat skarbowych niewątpliwie dla kontroli, o ileby odnośni podatnicy sami nie dokonali obliczeń względnie wpłat albo wpłaciliby za mało, wówczas władza podatkowa I. instancji dokonywa wymiaru.

Od tegoż wymiaru przysługuje osobie zainteresowanej prawo wniesienie odwołania do Izby skarbowej w ciągu dni 30 po dniu doręczenia wezwania, przyczem jednak zauważyć należy, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje egzekucji.

Władza wymiarowa ma prawo, celem sprawdzenia prawidłowości dokonanych obliczeń wyzyskiwać wszelkie dane i informacje od wszystkich władz i urzędów państwowych i komunalnych oraz ich organów wykonawczych, jak niemniej od instytucyj publicznych, kredytowych i prywatnych, a te są do udzielenia informacyj ustawowo zobowiązane, a nadto w razie potrzeby wymienione instytucje są zobowiązane zezwalać na przejrzenie wszelkiego rodzaju aktów, ksiąg, dokumentów i innych zapisów.

Również i płatnicy są zobowiązani na każde wezwanie władzy, udzielić jej wszelkich wyjaśnień i wiadomości w przedmiocie opodatkowania ich samych oraz innych opodatkowanych, jak niemniej zeznawać jako świadkowie lub znawcy.

Projekt stosuje sankcje karne do tych, którzy nie spełnią obowiązku wpłacenia podatku w ten sposób, że przewiduje jako karę grzywnę od 5 do 250 zł., zaś tym, którzy świadomie podali nieprawdziwe okoliczności w obliczeniu lub wykazie względnie w dalszych wyjaśnieniach, grozi kara pieniężna od 50 zł. do 1000 zł. lub kara pozbawienia wolności do 6 tygodni.

Wkońcu projekt przewiduje, że dodatek do podatku od tantjem, określony w art. 1, oraz dodatek w wysokości 50 proc. dotychczasowego podatku, o czem mowa była przy art. 2, może być zniżony lub uchylony rozporządzeniem Rady Ministrów nie wcześniej jednak, jak po upływie 1932 roku.

—oßo—

Zatarg o płace w przemyśle włókienniczym w Łodzi

W przemyśle włókienniczym Łodzi zaczyna się zarysowywać nowy, poważny zatarg pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Zatarg ten ma swe źródło w obserwowanem od kilku miesięcy zjawisku obniżania płac oraz redukcyj pracowników biurowych przemysłu i handlu włókienniczego. Organizacje pracownicze wystąpiły w swoim czasie do ministra pracy z obszernym memorjałem, a w wyniku tej akcji przedstawiciele organizacyj pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi odbyli w ministerstwie pracy szereg konferencyj. Na konferencjach przedstawiciele rządu stwierdzili, że szereg spraw można uzgodnić bezpośrednio z organizacjami przemysłu. — W związku z tem Ministerstwo pracy poleciło okręgowemu inspektorowi pracy w Łodzi, zwołać wspólną konferencję przedstawiciel i organizacyj przemysłowych i pracowniczych. Przedstawiciele przemysłu na tę konferencję nie przybyli, nadsyłając inspektorowi oświadczenie, w którem stwierdzają, że prace pracowników biurowych regulowane są indywidualnie przez poszczególne firmy, wobec czego związki przemysłowe nie mają możności ingerencji w tej sprawie, wobec nieistnienia umowy zbiorowej. Delegaci organizacyj pracowniczych oświadczyli, iż podejmą energiczną akcję na terenie rządu. Zatarg uległ wobec tego zaostrzeniu, gdyż organizacje te zamierzają podjąć bezwzględną walkę z omijaniem przez poszczególne fabryki ustawodawstwa ochrony pracy, oraz przeciwstawią się energicznie dalszym redukcjom płac. (PAP).

Kto będzie produkował samochody w Polsce?

W sprawie uruchomienia przemysłu samochodowego w Polsce przy pomocy firm zagranicznych dowiadujemy się bliższych szczegółów. Oferta włoskich zakładów „Fiat" obejmuje sprzedaż licencji, pomoc techniczną oraz udzielenie kredytu na kapitał obrotowy bez ryzyka finansowego, natomiast „Citroen" proponuje rozszerzenie istniejącej już w Polsce jego własnej fabryki, z zaangażowaniem w tym celu swoich kapitałów, chce więc wziąć na siebie całkowite ryzyko techniczne, handlowe i finansowe.

Takie rozwiązanie sprawy nie wymaga finansowania fabryki przez rząd, nie nakłada nań obowiązku udzielania jakichkolwiek gwarancyj finansowych oraz spowoduje napływ do kraju kapitałów inwestycyjnych.

Citroen posiada w Polsce już poważną placówkę przemysłową, składającą się z fabryki karoserji i warsztatów reparacyjnych, dużych magazynów części zamiennych w Warszawie, oraz organizacji handlowej, która finansuje sprzedaż na raty, z własnemi oddziałami, stacjami obsługi i agentami. W ten sposób realizacja propozycji Citroena nie będzie stworzeniem czegoś nowego, lecz rozwinięciem już istniejącej organizacji przemysłowo—handlowej, o ile zaś fabrykacja rozwinie się, firma francuska będzie mogła wykorzystać istniejące rządowe instalacje i budynki. (PAP).

Niebezpieczny zwrot w gospodarstwie niemieckiem

„Hamburger Nachrichten" w obszernym artykule pod powyższym nagłówkiem wywodzą co następuje:

Jak wiadomo, Bank Rzeszy zdecydował się obniżyć pokrycie biletowe. Tym sposobem będzie miał możność puszczenia w obieg o blisko 1 miljard biletów więcej, niż dotychczas i spodziewa się, iż uda mu się zaspokoić najpilniejsze zapotrzebowanie środków płatniczych. Otóż to obniżenie pokrycia byłoby jedynie wtedy usprawiedliwione, gdyby rząd, zarówno jak i Bank Rzeszy poczyniły jednocześnie także jak najśpieszniejsze zarządzenia przeciw kryzysowi gospodarczemu. — Niestety jednak stwierdzić należy, iż pod tym względem nic się nie dzieje.

Podwyższenie bowiem stopy dyskontowej z 7 do 10 proc., a lombardowej z 8 do 15 proc. oznacza tylko zdrożenie kredytu. Bank Rzeszy zamierza ponadto utrzymać nadal dotychczasowe restrykcje kredytowe. Podwyższenie obu stóp ma głównie na celu jeszcze większe zacieśnienie rozmiaru kredytów. A że banki stopy swoje podwyższyły aż do 12 proc., przeto gospodarstwo będzie miało jeszcze mniej kredytów, niż dotychczas, gdyż nie jest absolutnie w stanie płacić 15 proc. Ten stan rzeczy zaś musi nieubłaganie spowodować dalsze ograniczenie produkcji, a co za tem idzie, wzmożenie bezrobocia. Gospodarstwo niemieckie zbliża się zatem ku — katastrofie.

Targi i wystawy

W czasie od 30-go sierpnia do 6 września b. r. odbędą się drugie **Targi Równieńskie**. Prospekty wystawy są do przejrzenia w Izbach przemysłowo-handlowych.

W Katowicach odbędzie się we wrześniu b. r. propagandowa Wystawa Morska. Firmy zainteresowane powyższą wystawą zechcą nadesłać swoje eksponaty do Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1.

—oßo—

ZAPOWIEDŹ NISKICH CEN PSZENICY. Ministerstwo rolnictwa Stanów Zjednoczonych ogłosiło komunikat na temat przyszłej konjunktury pszenicznej na rynkach światowych. Według przewidywań komunikatu należy liczyć się w nadchodzącym roku gospodarczym z bardzo niskim poziomem cen pszenicy. Jest to następstwem istnienia dużych zapasów u wszystkich wielkich producentów pszenicy i znacznego rozszerzenia obszaru zasiewów w Rosji Sowieckiej.

DALSZE LOSY „FUNDUSZU DROGOWEGO". — Jak się dowiadujemy, podjęte w Prezydjum Rady Ministrów międzyministerjalne konferencje urzędnicze, mające na celu ponowne dokładne przestudjowanie weszłej niedawno w życie ustawy o funduszu drogowym, która wzbudziła tyle zastrzeżeń ze strony kół zainteresowanych. — zostały narazie przerwane.

KASY DONATBANKU NA ŚLĄSKU — OTWARTE. Oddział Banku Darmstadzkiego w Katowicach otworzył we wtorek kasy dla swej klijenteli. Oddział ten wypłaca na książeczki wkładkowe do 500 zł. w całości, powyżej zaś 500 zł. wypłaca częściowo. Pozatem bank wypłaca klijentom swym kredyty na robociznę i podatki. Ruch w banku jest minimalny. Oddział Banku Darmstadzkiego w Bytomiu natomiast płaci tylko po 10 i po 100 marek, mianowicie na książeczki wkładkowe po 10 marek, a z rachunku bieżącego po 100 marek.

RADJO

CZWARTEK, 23 LIPCA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 14,50 Komun. meteor. 14,50 Kom. gosp. 15,25 Dla pań: „Napoje chłodzące" wygł. p. W. Dobrzańska, 16,15 Gramof., 16,45 Komun. dla rybaków, 16,50 „Amerykanizacja i rozkwit sztuki w Paryżu" wygł. p. H. Gotlib, 17,15 Gramof. 17,35 „Alojzy Jirasek i jego stosunek do narodu polskiego" wygł. dr. B. Vydra, 18 Koncert solistów (Bach, Gluck, Brahms, Gounod, Faust), 19 Rozm. Komun. 19,20 Gramof. 19,35 „Pisma ilustrowane w Polsce przedwojennej" wygł. p. Dr. H. Zdzitowiecka-Jasieńska, 19,50 Kom. meteor. 19,55 Komun. 20 Dziennik pras., 20,10 Kom. sport. 20,15 Wieczór wesołych piosenek i monologów, w wykon. p. J. Nowakowskiej-Pierzchałowej i St. Gołębiowskiego, przy fort. p. R. Freundlichowa i K. Meyerhold 1) „Moja teściowa" z repertuaru Lawińskiego, 2) „Ja tylko czasem się zapalam", 2a) Kataszek: „Serce na ulicy", b) „Kwiat jabłoni" w wykon. p. Nowakowska-Pierzchałowa, 3) Monolog „Mój głos" z rep. Borońskiego, b) paszport — aktualna śpiewna satyrka p. St. Gołębiowski, 4) Wiehler: „Złota jesień" b) Dan: „Już się prześnił sen", c) Granichstädten, „To bałałajka nieraz ostrzegała mnie" (Pieśń z „Orłowa" p. Pierzchałowa), 5) „Rapaportjada" z rep. Krukowskiego, b) „Będą w modzie grube" z rep. rewji „Ananas", 21,30 Słuchowisko, 22 Feljet. 22,15 Dod. do Dz. P. 22,20 Kom. metero. 22,30 Koncert solisty, 23 Muz. lekka.

Katowice (408,7) 11,40—18 p. Kraków, 18 Koncert ork. mandolin. 19 D. c. powieści. 19,15 Rozm. 19,30 Odczyt, 19,50 Kom. meteor. 20 p. Kraków, 20.15 Koncert i słuchow. z W-wy, 22—24 p. Kraków.

Lwów (385,1) 11,58—16,10 p. Kraków, 16,10 Odczyt, 16,25—17,10 p. Kraków, 17,10 Odczyt, 17,25—18 p. Kraków, 18 Koncert kameralny, 19 — 19,30 p. Kraków, 19,30 Odczyt, 19,50—23 Tr. z W-wy.

Sztutgard (360,1) 14,50, 16,30, 21, 22,30, 23,30 Muzyka.

Rzym (441,2) 13,32, 17,30, 21 Muzyka.

Wiedeń (516,4) 11,30, 16,15, 20,15, 21.25, 23 Muzyka.

Budapeszt (550,5) 12,05, 16, 17.45, 20, 20.45 Muzyka.

Plan rozwoju Palestyny

przesłany Chancellorowi

Oświadczenie Shielsa

Londyn (ŻAT.) Onegdaj przed posiedzeniem parlamentu angielskiego rozdano tekst instrukcji Urzędu Kolonjalnego do rządu palestyńskiego w sprawie realizacji szematu rozwoju Palestyny. Tekst ten ukazał się w formie listu ministra kolonij lorda Passfielda do Wysokiego Komisarza Sira Chancellora.

Podsekretarz stanu dr. Shiels oświadczył na posiedzeniu parlamentu co następuje: Realizacja planu rozwoju Palestyny wymaga dużych kapitałów, które muszą być zdobyte drogą po życzki w wysokości 2 i pół milj. funt. szterlingów. Przed zwróceniem się do parlamentu o przyznanie pożyczki muszą być przeprowadzone studja przygotowawcze.

Nowomianowany dyrektor planu rozwojowego Palestyny — oświadczył dr. Shiels — ustalił liczbę Arabów, którzy zostali usunięci z ich roli z powodu zakupów ziemi, dokonanych przez Żydów i którzy nie otrzymali odpowiedniego wynagrodzenia ani ze strony Żydów, ani ze strony rządu.

Dyrektor szematu rozwojowego przedłoży do 31 grudnia rb. sprawozdanie o wynikach badań Wysokiemu Komisarzowi Palestyny. Rząd po zbadaniu przedłożonych mu dokumentów i po wysłuchaniu zdania przedstawicieli ludności arabskiej i żydowskiej poweźmie odpowiednie uchwały. Rząd wniesie wów czas do parlamentu projekt pożyczki 2 i pół milj. f. Dyrektor planu rozwojowego stanie na czele oddzielnego niezależnego departamentu. Będzie on miał 2-ch doradców, Żyda i Araba.

Instrukcja rządowa nie czyni zadość dezyderatom żydowskim o zabezpieczenie równego korzystania z planu Żydów i Arabów. Sprzecznym z postulatem Żydów jest również to, że dyrektor planu rozwojowego podlega Wysokiemu Komisarzowi.

Dodatnim momentem jest to, że instrukcja zgodnie z listem MacDonalda używa terminu „zdelokowanych“ Arabów, a nie używa znacz nie szerszego pojęcia Arabów bezrolnych.

French — dyrektor szematu rozwojowego Palestyny

Jerozolima (ŻAT.) Według zebranych informacyj nowo-mianowany dyrektor planu rozwojowego Palestyny p. Lewis French, który stanie na czele oddzielnego departamentu w Palestynie, był w swoim czasie urzędnikiem przy pracach kolonizacyjnych w różnych prowincjach indyjskich. Później p. French piastował urząd generalnego sekretarza rządu w Pandżabie. Od roku 1921 Lewis French wycofał się z indyjskiej służby cywilnej.

—oSo—

Prez. Sokołów jedzie do Ameryki

Bazylea (ŻAT.) Delegacja amerykańska na XVII kongres sjonistyczny odbyła naradę z prezydentem Sokołowem w sprawie projektowanej podróży do Ameryki. Uchwalono, że natychmiast po powrocie delegatów do Stanów Zjednoczonych, odbędą się konferencje z kierownictwem amerykańskiej organizacji sjonistycznej, celem przeprowadzenia odpowiednich przygotowań do przyjazdu prezydenta Sokołowa. Delegacja amerykańska przyrzekła nowej egzekutywie energiczne poparcie.

„Felestin“ o nowej egzekutywie

Bzdury pisma arabskiego

Jerozolima (ŻAT.) Organ chrześcijańskich Arabów „Felestin“ zamieścił artykuł poświęcony nowej egzekutywie: „Sokołów jest rewizjonistą i tylko Allah wie, co się dziać będzie w ciągu dwóch najbliższych lat!“ — pisze „Felestin“.

W innym artykule natomiast, pisze to samo pismo arabskie, że dr. Weizmann nadal pozostał faktycznym wodzem ruchu sjonistycznego.

Hołd kolonij robotniczych dla Weizmanna

Jerozolima (ŻAT.) W związku z wystąpieniem dr. Weizmanna z kierownictwa sjonistycznego, żydowskie osiedla w Emeku przesłały dr. Weizmannowi następującą depeszę: „Sława Twoja nie doznała uszczerbku, Twój los jest naszym losem. Byliśmy i pozostajemy z Tobą“.

—oSo—

DAR DLA KSIĘŻNICZKI ILEANY. W związku z zaręczynami księżniczki rumuńskiej Ileany z księciem Habsburgiem, przedstawiciele gminy żydowskiej w Bukareszcie, rab. dr. Nemirower i p. Eli Berkowitsch odwiedzili narzeczonych i złożyli im w imieniu gminy żydowskiej adres hołdowniczy oraz kosztowny podarunek — dywan bucharski

ZAŁOŻENIE „TOWARZYSTWA MUZEUM PALESTYŃSKIEGO“. W Londynie odbyło się zebranie organizacyjne „Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Palestyńskiego“. Na przewodniczącego towarzystwa obrany został znany uczony, archeolog dr. Robert Mond, starszy brat zmarłego lorda Melchetta. Dr. Mond wskazał w swem przemówieniu na niezmierne bogactwa archeologiczne Palestyny, gdzie krzyżowały się wpływy różnych cywilizacyj trzech części świata i na wielką przyszłość, jaka oczekuje badania archeologiczne w tym kraju.

POALEJ- SJON NA KONGRESIE SOC. MIĘDZYNARODÓWKI. Dn. 25 lipca otwiera się w Wiedniu kongres socjalistycznej międzynarodówki. Światowy związek Poalej- Sjon będzie reprezentowany na tym kongresie przez delegację składającą się z 12 osób. W skład tej delegacji wchodzą przedstawiciele partji Poalej - Sjon z Palestyny, Polski, Ameryki, Litwy, Niemiec itd.

W rocznicę zburzenia Świątyni

DOW KIMCHI *)

Noc Tisza be Aw w Jerozolimie

Cisza zupełna zalegała przedmieścia Jerozolimy. Umilkły głosy modlitwy, dolatujące ze setek bóżnic. Mieszkańcy „Szechunat Towijah“ rozsiedli się nad studniami w swych podworcach, spragnieni po skwarnym dniu, spoglądali na księżyc, przechadzający się po wysokich niebiosach i głośno rozmawiali z mieszkańcami pobliskich podworców. Smutek i samotność panowały na ulicach. Smutni samotni chodzili młodzieńcy po skałach rozdanych z tamtej strony „Szechunat Towijah“. To i tam leżały cienie na zeschłej trawie i serca swe wylewały w słowach „Ejchah“ i „Sjonie, przecież zapytasz“ — pamiątach Tisza bez Aw z lat dzieciństwa, spędzonych w krajach dalekich, północnych. W ciszy nocnej rozpływały się te smutne melodje i dochodziły do rozwartych okien domów tej dzielnicy.

Zdala wznosiły się echa przeróżne z domostw starego miasta, psy nadszczekiwały, a strażnik dzielnicy zbliżył się do skał, spojrzał w świetle księżyca w twarze młodzieży, leżącej na grzbiecie, z oczyma wzniesionemi ku niebu, i zaszeptał do siebie:

— „Moskob“... i wówczas jasnem mu sie wszystko stało: to są lunatycy, Allah niechaj ich ma w swej opiece.

Gromada rosła. Z dzielnic pobliskich wchodzili młodzieńcy samotni na pagórek, leżący z tamtej strony „Szechunat Towijah“, a gdy się gromada powiększyła i nadchodziła północ, powstali wszyscy i ruszyli w stronę starego miasta. do Ściany Płaczu.

W ciasnych uliczkach, obniżających się niezliczonemi stopniami aż po Morję, zalegała ciemność i cisza. Z pośród mrocznych uliczek, do których przemknąć się mogą blade tylko promienie światła i zlekka je jedynie rozświetlić, schodzili Żydzi ze spuszczonemi głowami, oczyma utkwionemi w bruku ulicy, baczni, aby się nie potknąć, szli skrętami ulic, w dół i w górę, aż przybyli przed Ścianę Płaczu.

Zdala dochodziły smętne odgłosy modlitwy. Czerniała Ściana Płaczu, a nad nią przechadzał się księżyc po Morji, potęgujące jeszcze bardziej samotność i smutek, panujące w noc Tisza be Aw w Jerozolimie.

Obok Ściany Płaczu zgromadzili się Żydzi nieliczni. Jedni siedzieli z podwiniętemi nogami przy świecach woskowych i szeptali, pochyleni nad modlitewnikami i księgami kabalistycznemi. A Ściana stała dumnie i szeptała do siebie, w zieleń i krzewy, co z niej wyrosły, opowieść pokoleń i wieków, a serce jej biło wobec szeptu nocy samotnej.

Jemita samotny na końcu ściany wetknął głowę między dwa wystające kamienie i lamentował do Boga Miłosiernego, dłonie rozpostarł ponad głową, jakby się wdrapywał i dążył w górę, zalewał się gorącemi łzami, które przyniósł ze sobą z krańców Jemenu i mórz dalekich. Dziesiątki razy powtarzał swą smutną melodję, poruszał tułowiem i głową — i umilkł wkońcu, wsparty o Ścianę i uc

*) Utalentowany powieściopisarz i nowelista hebrajski, żyjący w Palestynie. (Przyp. tłum.).

Olbrzymie spustoszenie w Lublinie

Tajfun nad Lublinem — Czarne gęste chmury — Cyklon połączony z ulewą. — Tysiące dachów zerwanych. — Mnóstwo ofiar w ludziach i wielkie szkody materjalne. — Spustoszenie w okolicznych wsiach. — Przyczyny huraganu.

Jak już o tem wczoraj donieśliśmy, przeszedł w poniedziałek, o godz. 7-mej wieczorem nad Lublinem **niezwykłej siły huragan**, który pochłonął wiele ofiar ludzkich, spowodował olbrzymie szkody, zniszczył dziesiątki budynków, i wywołał wielką panikę wśród ludności. Huragan dał się we znaki głównie w południowej części miasta, w centrum wiatr był stosunkowo słaby, chociaż wieści, nadchodzące z Bronowic, gdzie huragan dokonał straszliwych spustoszeń, wywołały silną panikę także w centrum.

O godz. 7-mej wieczorem pojawiły się **ciężkie, rdzawe chmury**, które szczególnie na przestrzeni od mostu na Bystrzycy aż po fabrykę samolotów Plage-Laśkiewicza zniżyły się tak, że przyciemniły całkowicie horyzont. **Nad całą dzielnicą zaległa ciemność.** Wyładowanie elektryczne było niezmiernie silne zwłaszcza, że przewody elektryczne znajdują się tutaj na słupach. Druty, uderzając o siebie **wywoływały chwilowe płomienie, które jeszcze zwiększały grozę położenia.** Przytem wicher obalał słupy z przewodami elektrycznemi, raniąc i zabijając przechodniów. **Niedaleko mostu, upadający słup zabił dorożkarza i konia, a dorożka spłonęła.** Inną dorożkę z pasażerami wicher obalił, z taksówek i aut ściągał huragan dachy, a nawet karoserje, a na moście **utworzył się z powalonych słupów i drutów elektrycznych wał, który przerwał komunikację.** Stacja benzynowa, mieszcząca się koło mostu, została obalona — na szczęście nie zapaliła się benzyna. Kioski, mieszczące się **w pobliżu uniósł wicher na pobliskie łąki.** W dzielnicy tej znajdują się składy drzewa, które przedstawiają obecnie **obraz zupełnego spustoszenia**, — huragan unosił deski, belki, które później zatrzymywały się na pobliskich domach, łamiąc szyby i okna. Szereg domów po obydwóch stronach ulicy Fabrycznej jest silnie uszkodzony, **niemal wszędzie są szyby wybite, w większości domów są obalone kominy i zdarte dachy.** Drzewa wyrywał huragan z korzeniami. Park miejski w Bronowicach **wygląda jak po trzęsieniu ziemi**, żelazny parkan, otaczający park uległ również zniszczeniu, **przyczem sztachety są silnie zgięte.** Kilka młynów, znajdujących się w tej okolicy uległo zniszczeniu. Wicher zniszczył także niektóre zabudowania cukrowni, oraz zabudowania rzeźni. Woźnica, który znajdował się niedaleko rzeźni **z wozem został wyrzucony z wozu, a wóz, naładowany mięsem został przewrócony do góry kołami.** Policjant, znajdujący się na rogu ulicy Zamoyskiej uległ ciężkim ranom. Wedle obecnych obliczeń wicher zerwał około **7 tysięcy dachów**, a niemal wszystkie ulice zasłane są blachą i gruzami. Zwalony został **również całkowicie młyn Blachmana** oraz kilkanaście fabrycznych kominów. Wskutek uszkodzenia przewodów więcej, niż połowa miasta pozostała bez światła. Liczba ofiar nie została jeszcze ustalona. Wiadomo tylko, że w szpitalu miejskim i w szpitalu żydowskim znajduje się wielu rannych. **Liczba ich dochodzi podobno do stu.** Wśród kontuzjowanych znajduje się wiele osób **bardzo ciężko rannych.** Tragiczną śmiercią zginął dorożkarz Józef Bergmann z ulicy Nadstawnej. Wichura porwała go z kozła i rzuciła o mur z taką siłą, że Bergman padł nieprzytomny. Odwieziony do szpitala zmarł po kilku minutach. Osierocił on żonę i 5-ro dzieci. Dotkliwie poranieni zostali pasażerowie autobusu miejskiego, który rzucony został o ścianę domu i zgnieciony. **Wielu ludzi ucierpiało od gruzów walących się domów.** Pogotowie ratunkowe i Kasa Chorych nie mogły sobie dać rady z pomocą lekarską, a grozę sytuacji powiększał fakt, że zniszczeniu uległy także niektóre szpitale. W szpitalu Kasy Chorych wyleciały wszystkie okna. Wiele osób **straciło cały swój majątek**, odnosi się to w szczególności do **straganiarzy żydowskich i do właścicieli kiosków. Większość rodzin ma wśród siebie rannych.**

Znaczne spustoszenia stwierdzono również we wsiach, położonych w pobliżu Lublina. Majątek Tatarów uległ całkowitemu zniszczeniu. Nie ocalał **ani jeden budynek gospodarczy.** Ofiarą huraganu padła część **inwentarza. Wicher zdemolował pół wsi Wrotków**, z której **unosił aż do dworca lubelskiego część porwanych stodół.** Trąba powietrzna podnosiła tu olbrzymie drzewa na wysokość kilku metrów i niosła o kilkaset metrów dalej. W innej wsi, Zembrzyce, zniszczył huragan **22 gospodarstw.** Do szpitali i Pogotowia furmanki zwożą ciągle rannych z okolic Lublina.

Jak się okazuje, wichura wyrządziła również wielkie szkody **na stacji kolejowej. Wiatr obalił 8 wagonów**, kilka zaś pędził po szynach z taką szybkością, że zachodziła obawa poważnej katastrofy.

Zabici i ranni

Wedle dotychczasowej statystyki, podczas orkanu zginęły następujące osoby:

Stanisław Osipiak, Josek Bergmann, Wincenty Gryzio, Katarzyna Rutkiewiczowa i Józef Jarzyński. Ciężko ranni: Mojżesz Flakowicz, Michał Dudziński, Seweryn Paszkowski, Wawrzyniec Kopanek i Edmund Jaworski.

Liczba lżej rannych wynosi z górą 50 osób.

Str y materjalne

Straty materjalne **obliczone prowizorycznie, sięgają miljona zło'ycb.** Z tej sumy na miasto przypada 250.000 złotych. Straty, jakie poniosło państwo, oceniane są na 200.000 złotych. Z tego na pocztę przypada zniszczonych 7 kilometrów linji telefonicznej i wiele słupów telegraficznych. Na kolei zanotowano zniszczenie 3 klm. linij telefonicznych, 1 klm linji oświetleniowej, **33 wagonów, w tem część załadowanych towarem, 18 budynków kolejowych trzy budynki gospodarcze i jeden magazyn.** Wskutek tych uszkodzeń na kolejach ruch osobowy uległ pewnym opóźnieniom, a ruch towarowy przez noc wstrzymany był całkowicie.

Straty przemysłu prywatnego wynoszą około 200.000 złotych. Główne straty poniosły następujące zakłady: krochmalnia, rektyfikacja, fabryka maszyn rolniczych Moritza i młyny.

Wielkie straty, przekraczające 200.000 złotych, poniósł majątek Tatary, leżący tuż pod Lublinem, gdzie uległy zniszczeniu prawie wszystkie budynki gospodarcze.

Zabitych jest kilkanaście koni, krów i owiec.

W mieście ucierpiało skutek huraganu **150 domów i zabudowań prywatnych, z tego 22 bardzo poważnie.** Straty łączne obliczane są na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Pozatem wyrwconych jest w mieście moc parkanów, płotów, zrzuconych szyldów i wybitych szyb.

Orkan szalał **na przestrzeni kilkunastu kilometrów.** Rozpoczął się na przedmieściu Lublina i szedł przez wsie Wrotków, gminę Zemborzyce i Wólkę gdzie się skończył.

Straty w gminie Zemborzyce i Wólka oceniane są na **około 150.000 złotych.**

Pozatem są jeszcze bardzo duże, narazie nieustalone straty, spowodowane przez orkan w polach.

Przyczyny katastrofy

Przyczynę niezwykłej w Polsce katastrofy meteorolodzy upatrują w mieszaniu się prądów, spowodowanem bardzo znacznemi różnicami temperatury. We wschodniej Polsce sięgała ona 30-tu stopni w Niemczech zaś nie przekraczała 12. Przez całą Polskę środkową i zachodnią przeszła w poniedziałek tzw. linja nawałnic, nigdzie jednak nie nabrała takiego natężenia, jak w Lublinie. Silne burze zanotowano w Lesznie, woj. Poznańskiego między godz. 4-tą a 5-tą popołudniu, w Grudziądzu między 5-tą a 6-tą i w Warszawie między 6-tą a 7-mą.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Jedynaczka króla nafty" (Fifi Dorsay i Willy Rogers).
SZTUKA: „Pod dachami Paryża".
ŚWIATOWID: „Hai Tang".
WANDA: „Postrach salonów" (Muriel Angelus, Frank Perfitt, Eva Gray).
UCIECHA: „Anioł pod szminką" (Billie Dove i Lupu Velez)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Kawalerowie w nocy" w gł. roli Wiktor Mc. Laglen.
ny" według powieści Balsaca.
WARSZAWA: „Blaski i nędze życia kurtyza-

nastawił, jakby się wsłuchiwał w bicie serca Ściany Płaczu.

(Przełożył z hebr. mgr. Henryk Teitelbaum)

—oOo—

Z Midraszu

...Stanął Abraham przed Bogiem i rzekł: „Boże, dlaczego wygnałeś mych synów i wydałeś ich w ręce wrogów, by zabijali ich dowoli i zburzyłeś świątynię, w której złożyłem Izaka w ofierze?" Na to Pan Bóg odrzekł: „Synowie Twoi zgrzeszyli, nie przestrzegali Tory i 24-ch liter w niej zawartych, gdyż napisanem jest (Daniel, 9, 11): „I cały Izrael nie przestrzegał Twej Tory..." Wówczas odrzekł Abraham: „Niechaj Tora się zjawi i poświadczy!" Natychmiast zjawiła się Tora, by świadczyć. Rzekł do Niej Abraham: „Córo moja, Ty chcesz świadczyć przeciw Izraelowi, że nie przestrzegał twych przykazań, — czy nie wstydzisz się przedemną? Pomnij na dzień, w którym Pan Bóg obnosił Cię po wszystkich narodach, a te nie chciały Cię przyjąć, aż wkońcu zjawili się moi synowie na Synaju, — przyjęli Cię i uczcili! A teraz, w nieszczęściu chcesz przeciw nim świadczyć?" Skoro Tora to usłyszała, stanęła na boku i nie świadczyła. I rzekł Bóg do Abrahama: „Niechaj zjawi się 24 liter (alfabet, — przyp. tłum.), by świadczyć przeciw Żydom!" Natychmiast zjawiły się. Przyszła litera alef. Rzekł do niej Abraham: **„Alef, tyś na początku alfabetu, — i przyszłaś świadczyć przeciw Żydom w nieszczęściu? Pomnij na dzień, w którym Przenajświętszy objawił się na** Synaju i tobą rozpoczął 10 przykazań, (Exodus, 20, 2): „Jam jest Twój Bóg..." Inne narody nie chciały cię przyjąć, tylko synowie moi przyjęli cię; teraz więc przyszłaś przeciw nim świadczyć?" Natychmiast alef stanęła na boku i nie świadczyła. Przyszła bejt. Rzekł do niej Abraham: „Córko, tyś przyszła świadczyć przeciw Żydom, biegłym w całej Torze, na której czele ty stoisz, gdyż napisanem jest (Gen 1): „Na początku Bóg stworzył..." Wówczas bejt usunęła się na stronę i nie świadczyła. Zjawiła się gimel. Rzekł do niej Abraham: „Ty przyszłaś świadczyć, że Żydzi nie przestrzegali Tory? Czyż istnieje wogóle ktoś tak przestrzegający przykazanie „cicit" w którem ty stoisz na czele, jak Żydzi?, gdyż napisanem jest (Deut. 22, 12): „G dilim taase llach..." I zrobisz sobie cicit..." Natychmiast gimel usunęła się i nie świadczyła o niczem. Skoro inne litery widziały, jak Abraham przekonał ich trzy towarzyszki, — zawstydziły się i usunęły, nie chcąc świadczyć przeciwko Izraelowi. (Midrasz Rabba, Ptichta d'Ejcha Rabbati, 24).

* * *

Stanął Mojżesz przed Bogiem i rzekł: „Boże, napisałeś w Twej Torze (Lev. 22, 28): „A wołu i jagnię, jego i jego potomstwa nie zarzniesz w jednym dniu". A zabijano przecież i wiele synów i matek w jednym dniu, a Ty milczysz?" Wówczas stanęła przed Bogiem nasza Matka Rachel i rzekła: „Panie świata, wiadomem Ci, że sługa Twój Jakób kochał mnie niezmiernie i dla mnie pracował u ojca 7 lat, — a po siedmiu latach, gdy nadszedł czas mego zamążpójścia — ojciec zamienił mnie z mą siostrą. Bardzo bolałam z tego powodu i skoro dowiedziałam się o tem, oznajmiłam Jakóbowi i pouczyłam go tak, by nie zamienił mnie z siostrą. Potem jednak żałowałam tego, uporałam się z mą miłością, cierpiałam i zlitowałam się nad Leą, by nie została zawstydzona. Wieczorem podsunięto Leę Jakóbowi — ja zaś pouczyłam ją, jak się ma zachowywać, by Jakób był pewny, że to Rachel. Ba, mało tego, — sama jeszcze weszłam pod łóżko, na którem leżał Jakób z Leą i rozmawiał z nią. Ona milczała, a ja odpowiadałam mu na każde słowo, by nie poznał głosu Lei. Tak to postąpiłam z siostrą, nie zazdrościłam jej i nie zawstydziłam.

Ja, marny, z krwi i kości człowiek nie powstałam i nie srożyłam się przeciw nieszczęściu, nie zawstydziłam mej siostry i nie wydałam jej na hańbę, — a Ty Królu wieczny, litościwy, dlaczego powstałeś przeciw małoznaczącemu bałwochwalstwu i wygnałeś synów mych, nad którymi dowoli znęcali się wrogowie i zabijali?" Natychmiast wejrzał Wiekuisty na Rachel, ulitował się nad nią i rzekł: „Dla Ciebie Rachel, przywrócę Izraela na jego miejsce", gdyż napisanem jest (Jeremja, 31, 14..): „Głos na wyżynach się rozlega, jęki, płacze, lamenty, — to Rachel nad synami swymi płacze, niepocieszona po ich stracie..." Tako rzecze Wiekuisty: „Głos swój od płaczu powstrzymaj, a od łez oczy, gdyż jest za Twe czyny zapłata... a i na przyszłość nadzieja, że wrócą do granic swych syny" (Midrasz Rabba, Ptichta d'Ejcha Rabbati, 24).

(Wybrał i spolszczył: Perec N.)

WIADOMOSCI Z KRAJU

Sprawy żydowskie w Zakopanem

Zakopane, (Kor. wł)

Staraniem miejscowego Komitetu Lokalnego wygłosił onegdaj w sali pensjonatu „Wierchy" tow. Sz. Goldberg dłuższe przemówienie w związku z proklamowanym miesiącem ŻFN. Referent omawiał również ostatnie wydarzenia na XVII. Kongresie w Bazylei, nawołując zebranych do energicznej i wytrwałej pracy dla sjonizmu. W dyskusji, która się po referacie wyłoniła, a w której głos zabierali obecni — z różnych frakcyj sjonistycznych, — goście bawiący tu na wywczasach, — ustalono plan zbiórki na rzecz KKL., której akcja jest w pełnym toku.

Ostatnio przystąpiono do budowy nowej bóżnicy w Zakopanem, a to pod wpływem osiadłych tu w ostatnich latach dość znacznej ilości rodzin żyd., których liczba przekracza 200. Sprawa ta od dawna planowana, a zaniedbana przez naszych „opiekunów" i częściowo z winy Gminy wyznaniowej w Nowym Targu, (której Zakopane jest filją), nabrała realnej formy pod przewodnictwem znanego u nas i energicznego p. Oziasza Oberländera, prezesa nowego Zarządu filji Gminy wyznaniowej. Praca około tejże budowy już się rozpoczęła i jest nadzieja ukończenia jej na zbliżające się święta uroczyste.

Nasuwa się teraz kwestja założenia cmentarza żydowskiego w Zakopanem na parceli od dawna zakupionej. Wystarczy nadmienić, że nieboszczyk musi z Zakopanego być przewieziony furą aż do Nowego Targu, co czyni odległość 24 klm. Sprawą tą bezwarunkowo natychmiast powinien zająć się nowy Zarząd, z p. O. Oberländerem na czele. (Ms.).

—oso—

JEDNA Z TRAGEDYJ WOJENNYCH.

We wsi Szydłów, (woj. łódzkie) mieszkał przed wojną Józef Bartosik, który przed odbyciem służby wojskowej ożenił się. Już jako żonaty w 1909 r. został powołany do służby wojskowej.

Nim jeszcze skończył służbę, wybuchła wojna i Bartosik jednym z pierwszych transportów dostał się na front niemiecki, tak, że nie zdążył o tem zawiadomić młodej żony. Wkrótce dostał się do niewoli niemieckiej. Wszelki słuch o nim zaginął. Jak się okazało, Bartosik poznał w Niemczech inną dziewczynę i pozostał w Niemczech. W roku zeszłym przyjaciółka zmarła, wobec czego Bartosik postanowił wrócić do kraju.

Gdy znalazł się we wsi rodzinnej, stwierdził, że żona uzyskała uznanie go za zmarłego i wyszła powtórnie zamąż za Rocha Łybińskiego, a majątek jego dostał się spadkobiercom. Na widok pierwszego męża, uznanego za zmarłego, Bartosikowa- Łybińska zemdlała. Gdy ją otrzeźwiono, okazało się, że pod wrażeniem nagłego ukazania się pierwszego męża oszalała.

Bartosik wszczął starania o odzyskanie majątku i sądowe przywrócenie go do życia

WŁAMANIE DO AKADEMJI MEDYCYNY WETERYNARYJNEJ WE LWOWIE,

Prasa lwowska donosi, że ubiegłej nocy dokonano włamania do gmachu akademji medycyny weterynaryjnej przy ul Jana Kochanowskiego. Włamywacze dostali się na strych gmachu, gdzie przebili otwór w podłodze i dostali się do biura kasjera. Tam rozbili kasę ogniotrwałą i skradli z niej około 1000 zł. gotówką i złoty łańcuch rektorski, wartości 9000 zł Policja wszczęła dochodzenie.

MORD NA TLE NIESNASEK RODZINNYCH.

Na przedmieściu Lwowa Pasieki Łyczakowskie 29-letni Franciszek Kogut 6-oma strzałami z rewolweru zamordował swego brata Stanisława. Zbrodnia dokonana została na tle niesnasek rodzinnych i majątkowych. Po dokonaniu tego czynu Franciszek Kogut zbiegł

Miesiąc Keren Kajemet Leisrael zbliża się ku końcowi!!

Każdy sjonista — czy ten — który jeszcze nie zbierał — czy też ten — który jeszcze nie złożył datku na wyzwolenie ziemi ojczystej —

winien spełnić swój obowiązek w ostatnich dniach akcji!!

Dalsze rewelacje na tle afery szpiegowskiej w Warszawie

W związku z rozstrzelaniem Demkowskiego wychodzą na jaw nowe szczegóły afery szpiegowskiej w Warszawie. Jak wiadomo, Demkowski mieszkał w dzielnicy żydowskiej przy ul. Franciszkańskiej 35, na czwartym piętrze. Zajmował tam mieszkanie złożone z 4 pokoi i kuchni, a wprowadził się dopiero przed 2 miesiącami. Nowe to mieszkanie umeblował bardzo nowocześnie i bogato. Demkowski, wedle zapodań sąsiadów, prowadził życie skromne, był skryty, nigdy nie przemówił ani słowa do nikogo ze sąsiadów. Nigdy nie chciał wdawać się z nikim w rozmowę. Jeszcze przed wakacjami wysłał Demkowski swoje dwie córeczki nad Polskie Morze. Dzieci po dzień dzisiejszy nie wiedzą o losie swego ojca. Po aresztowaniu Demkowskiego, przybyło do jego mieszkania 4 agentów policyjnych, 3 policjantów i oficer żandarmerji. Przeprowadzono bardzo ścisłą rewizję, która trwała od 8 wieczór do 11,30 w nocy. Rewizja nie ujawniła żadnych kompromitujących dokumentów, ani gotówki, znaleziono jedynie 10 dolarów i polisę ubezpieczeniową P. K. O. na 4 tysiące złotych

Afera szpiegowska Demkowskiego ujawniła publicznie rolę, jaką odgrywał w Polsce zastępca attache wojskowego Sowietów w Warszawie Bazyli Bogoboj.

Jak stwierdzono, Bogoboj, nietykalny przedstawiciel dyplomatyczny Sowietów, stał na czele akcji szpiegowskiej, posługując się własnymi agentami i wciągając do niej różne jednostki nawet z pośród Polaków.

Gdy z chwilą aresztowania Demkowskiego działalność Bogoboja została zdemaskowana, wyjechał on natychmiast z Polski i zapewne już nie powróci.

Demkowski poznał się z zastępcą sowieckiego attache wojskowego Bogobojem na manewrach pod Toruniem. W kwietniu bieżącego roku Demkowski odwiedzał poselstwo sowieckie, gdyż czynił starania o sprowadzenie swego ojca, zamieszkałego koło Orszy. Podczas jednej z takich wizyt — spotkał się z Bogobojem, który wywarł na Demkowskim czarujące wrażenie. Od tej pory Bogoboj wywierał jakiś dziwny wpływ na Demkowskiego, który z ochotą spotykał się z nim na spacerach w aucie.

Bogoboj, kowal z zawodu, urodzony na Ukrainie przebył typową karjerę rewolucyjną od marynarza do attache wojskowego.

Bogoboj wmieszany jest także w drugą aferę szpiegowską Staniszewskiego. Jak wiadomo, Antoniego Staniszewskiego aresztowano w jednym z hotelów w Wilnie. Znaleziono przy nim dużo ciekawego materjału, niezbicie stwierdzającego szpiegowską działalność na rzecz ościennego państwa.

Znaleziono również precyzyjny aparat fotograficzny, który jak stwierdzono, był wypożyczony Staniszewskiemu przez Bogoboja. Staniszewski „pracował" z Bogobojem już oddawna. Znosił mu wiadomości z różnych instytucyj pracujących z przemysłem wojennym Aby lepiej obsługiwać swego szefa, przeniósł się w okolice Skarżyska, (w pobliżu tzw. trójkąta przemysłu wojennego), gdzie otrzymał posadę w jednej z prywatnych fabryk. Bogoboj miał do spryta Staniszewskiego wielkie zaufanie. Używał go do różnych „funkcyj" nie tylko na terenie Polski, ale wysyłał go nawet zagranicę. Stosunkowo niedawno Staniszewski był w Anglji, gdzie w podejrzany sposób, pod pozorem sprzedaży swych wynalazków, kręcił się dokoła wielkich fabryk amunicyjnych, jak „Wickers", „Arsenal". Bogoboj przekazywał Staniszewskiemu do Londynu telegraficzne większe sumy (100 funtów szterl.). Jak słychać, Staniszewski przy pomocy innych „przyjaciół" Bogoboja miał za zadanie zorganizowanie sabotażu w angielskich fabrykach broni. Jednocześnie z Antonim Staniszewskim aresztowały władze bezpieczeństwa szereg innych osób z nim współdziałających. Nazwiska tych osób, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

PIOTR BENOIT (10)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny

Stolik, przy którym zajął miejsce major Matsui i dwaj inżynierowie, znajdował się obok stołu pana Mauconseil, siedzącego w towarzystwie pułkownika Veraguine'a, dowódcy pułku gwardji mandżurskiej i generała Kobayaski, szefa drugiej brygady japońskiej piechoty.

Nastrój był dość wesoły. Forestier rozweselił się, słuchał z namiętną uwagą majora Matsui, opowiadającego przeżycia z wojny rosyjsko—japońskiej. Schmidt wypowiadał aforyzmy dość głośno, by je usłyszały piękne sąsiadki, z któremi zamieniał porozumiewawcze uśmiechy.

Gdy wstali od stołu, pan Mauconseil odwołał go na bok.

— Muszę panu powiedzieć, że jestem zachwycony. Pański kolega wywarł na mnie dziś rano jak najlepsze wrażenie. To bardzo dzielny chłopak. Sądzę teraz, że możemy być spokojni o dostawę 15 maia.

— Jestem tego samego zdania.

— Ciężar mi spadł z serca. Jestem wprost zachwycony. Co zaś do tej drobnostki, wie pan, to, o czem wczoraj wspominałem, wyrażając obawę..

— Nie rozumiem, — odparł sztywno Schmidt.

— Otóż, wie pan...

Powiedział mu kilka słów do ucha. Schmidt wzruszył ramionami.

— Zdaje mi się, — rzekł sucho, — że nie potrzebuję uspakajać pana w tym względzie. Zauważyłem, że w czasie obiadu przez cały czas nie spuścił pan z nas oka. Mógł pan więc przekonać się, że dana osoba nie wypiła więcej, jak kieliszek wina.

I uśmiechając się złośliwie, szepnął:

— Nie wszyscy mogliby to samo powiedzieć.

— Istotnie zauważyłem to, — rzekł pośpiesznie pan Mauconseil, który wyglądał jak apoplektyk. — Zatem wszystko w porządku. Dowidzenia w poniedziałek. Oczekuję was obydwóch. Zaimiemy się wprowadzeniem tego dzielnego, poczciwego Forestier'a. A propos zarezerwujcie sobie wolny sobotni wieczór. Bardzo się cieszę, że mogę oznajmić panu, że mamy zaszczyt być proszeni tego dnia do marszałka.

— Co za piła! — mruczał Schmidt, gdy pożegnał się z dyrektorem. — Znowu przepadnie moje polowanie w przyszłym tygodniu!

Udał się do baru, by odszukać Forestier'a i majora Matsui.

— Zaledwie jest pół do dwunastej, — powiedział Japończyk. — Pozwolicie na szampana do „Midnight Sun", nieprawdaż?

Schmidt potrząsnął głową przecząco:

— Wszak wie pan, kochany komendancie, że nie daję się zazwyczaj prosić. Lecz dziś ze względu na przyjaciela... całą noc jechał pociągiem. Zapewne pragnie odpocząć

Sam wstał wcześnie i czuł się dość zmęczony.

* * *

W ten sposób spędził czas pierwszego dnia pan Karol Forestier, były słuchacz politechniki, dyrektor techniczny arsenału mukdeńskiego.

I

I ciągle ten czerwonawy, płynny pył, który zdawały się wylewać niewyczerpane źródła, zawieszone na firmamencie. Prócz dotkliwego, jak na tę porę roku zimna, doznawało się jeszcze wrażenia duszności. Smutny, miedziany księżyc sunął powoli poza piaszczystym wzgórkiem, wyszczerbiając się chwilami na jednej z niekształtnych blank cytadeli. Dały się słyszeć ochrypłe wołania, po których następował głuchy odgłos kolb, uderzających o bruk. Otworzyła się brama, odsłaniając świetlisty prostokąt na ciemnym froncie pałacu. To goście marszałka wychodzili po przyjęciu.

Na dworze, przed posterunkiem straży, czekało dziesięć samochodów. Każdy, jak to widać było w świetle latarek przechodzących tam i z powrotem żołnierzy, miał małą flagę, wskazującą narodowość właściciela. Zaczęło się ogólne żegnanie. Major Matsui wsiadł do samochodu pana Mauconseil, zarówno jak Schmidt i Forestier Generalny dyrektor arsenału umówił się ze swymi dwoma współpracownikami przed obiadem w klubie. Spotkali tam Matsuiego, zaproszonego również do Czang-Tso-Lin'a. Gdy pan Mauconseil zaprosił go do swego auta, zgodził się i odesłał swego szofera. (C. d. n.)

KRONIKA

LIPIEC
23
Czwartek
9 Ab 5691

Wschód słońca 3 m. 43

Zachód słońca 19 m. 43

Światowy zjazd lekarzy-esperantystów w Krakowie

Podczas Zjazdu Esperantystów odbędą się dnia 6 sierpnia w Towarzystwie Lekarskiem w Krakowie, przy ul. Radziwiłłowskiej 4 posiedzenia Wszechświatowego Związku Lekarzy Esperantystów (Tutmonda Esperanta Kuracista Asocio — TEKA). Jest to naukowo- lekarska organizacja, której obecnym prezesem jest znany gastrolog warszawski Dr. Róbin, a której organem jest miesięcznik lekarski „Internacia Medicina Revuo“, wychodzący od szeregu lat w Brukseli pod redakcją prof. Vanverts (Lille) i Kempeneersa (Bruksela), z licznymi współpracownikami, rozsianymi po całym świecie. Program konferencji jest następujący: 1) Krótkie przemowy powitalne, 2) Blassberg (Kraków): O starożytnym fakultecie lekarskim krakowskim i sławnych lekarzach krakowskich. 3) Prof. Canuto (Turyn-Włochy). Medycyna i lekarze we współczesnem włoskiem ustawodawstwie karnem. 4) Bulyovszky (Węgry): Opieka nad matką i oseskiem na Węgrzech. 5) Zamenhof (Warszawa): Jakie są przyczyny rozwoju partactwa lekarskiego, 6) Jakob (Genewa) i Róbin (Warszawa): Organizacja lekarzy- konsulów Wszechświatowego Związku Esperanckiego. Posiedzenia odbywać się będą o 9,15 rano i o 4,15 po południu. W przerwie wspólny obiad a po południu wspólna wycieczka do Kobierzyna i zwiedzanie tamtejszego Zakładu dla obłąkanych.

Nowy system meldunkowy w uzdrowiskach

Wobec nieścisłych wiadomości, jakie ukazały się w prasie o meldunkach w uzdrowiskach, należy wyjaśnić, że z inicjatywy Związku Uzdrowisk Polskich — ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w dniu 12. V. br. rozporządzenie, które wprowadziło szereg dodatnich zmian do przepisów meldunkowych, mających na celu dostosowanie tych przepisów do potrzeb życia codziennego. Rozporządzenie to, mając na uwadze dobro podróżujących, wprowadziło specjalny typ kart zameldowania i wymeldowania dla osób przebywających w hotelach, pensjonatach i miejscowościach uzdrowiskowych. Nowowprowadzone karty odznaczają się jasną i zrozumiałą redakcją poszczególnych rubryk i znacznem ich skróceniem. Karta zameldowania posiada 12 rubryk, z których 3 przeznaczone są dla biur meldunkowych, w kartach zaś wymeldowania zainteresowani wypełniają tylko 5 rubryk. Jedna karta zameldowania i wymeldowania służy dla przybysza łącznie z towarzyszącymi mu członkami rodziny.

Jak się włamano do Banku w Krakowie

Jak już donieśliśmy włamano się ubiegłej nocy do Kasy Banku Zaliczkowo- Kredytowego przy ul. Brackiej w Krakowie. Obecnie dowiadujemy się o bliższych szczegółach tej sprawy. Sprawcy włamania dostali się w nocy na strych domu przy ul. Brackiej 13, poczem dachami przeszli do okienka dachu przy ul. Gołębiej 2. Drabiną sznurkową dostali się na strych, a stąd przez otwarte okno do biura banku na III piętrze. Tam rozpruli rakiem lewy bok kasy oraz splądrowali biurka. Na podstawie przesłuchania dyżurnego banku stwierdzono brak, nieustalonej jeszcze ilości, obligacyj premjowych, dolarówek, obligacyj budowlanych, oraz kilkunastu złotych z kasetki podręcznej, gdyż w kasie pieniędzy nie przechowywano. Po dokonaniu kradzieży — nie widziani przez nikogo — wyszli sprawcy tą samą drogą, pozostawiając na miejscu dwa wytrychy oraz drabinkę sznurową. Dla zatarcia śladów pracowali oni w rękawiczkach.

—ogo—

— **TISZA BE AW.** Z okazji dzisiejszego dnia żałoby narodowej drukujemy na str. 6 i 7-mej szkic D. Kimchego i dwa fragmenty z Midraszu.

Praktyczny kurs języka Esperanto w 10 lekcjach

Prowadzony przez Dra Leopolda Drehera

Lekcja piąta

PRZYSŁÓWKI

odgrywają w Esperancie szczególną rolę: longe — długo, sufiche — dość, tute — całkiem, kompreneble — oczywiście, bone — dobrze i t. d. Kończą się, jak wiemy z lekcji II., na -e.

Na -e kończą się i przysłówki miejscowe: antaue — na przodzie, malantaue — z tyłu, w tyle, dekstre — po prawej, maldekstre — po lewej stronie, meze — w środku, oraz czasowe: longe — długo, przez długi czas, antaue — przedtem, poste — potem, foje — raz, tiufoje — tym razem, alifoje — innym razem.

Czasowe używają się też w 4-tym przypadku: alian fojon (zamiast alifoje), tiun fojon (tiufoje), longan tempon (long/temp/e), kelkajn tagojn ((kelktage) przez kilka dni i t. d.

CHE FRIZISTO.

Kliento: Bonan tagon.

Frizisto (1): Bonan tagon, sinjoro, sidigu (2) vin (2), mi petas (3).

K.: Chu mi devos longe atendi (4)?

F.: Estos baldau via vico (5), sinjoro.

K.: Mi deziras (6) esti razata (7) (Razu min, mi petas).

F.: Chu la razilo (8) estas bona?

K.: Ne, ghi gratas (9).

F.: Varman au malvarman akvon (10)?

K.: Varman, mi petas.

K.: Vi sapis (11) min safiche (12). Nun razu min, mi petas, tute glata (13).

F.: Pudron, se (14) placas (15) al vi?

K.: Mi petas, sed antaue (16) uzu (17) alunon (18).

F.: Kompreneble (19), sinjoro. Chu vi deziras kolonjan akvon? Ghi estas sufiche forta (20).

F.: Chu vi ne deziras kaplavon (21)?

K.: Ne, alian (22) fojon (22). Nur brosu (23) la harojn (24), mi petas, kaj kombu (25) ilin. Chu vi ne opinias (26), ke estus bone fom (27) tondi (28) ilin?

F.: Jes, sinjoro, sur la nuko (29), mi pensas (30). Mi aranghos viajn harojn hirte (32), chu bone?

K.: Ne, dislimu (33) ilin maldekstre (34) (meze (35).

F.: Preta (36), mi dankas. Vi pagas al la kasistino (37). Respekton (38), sinjoro, ghis la revido.

VOKABLOJ.

1. fryzjer. — 2. sidi: siedzieć, sidigi: posadzić, sidigi sin: usiąść, — 3. prosić, — 4. czekać. 5. kolej, — 6. życzyć sobie, pragnąć. — 7. razi: golić razata: golony, — 8. brzytwa, — 9. drapać, — 10. woda, — 11. mydlić, — 12. dostatecznie — 13. gładki, — 14. jeżeli, — 15. podobać się, — 16. antau: przed, antaue: przedtem; na przodzie, — 17. używać, — 18. alun, — 19. oczywiście, — 20. silny, — 21. kapo: głowa, lavi: myć, — 22. innym razem, — 23. broso: szczotka, — 24. włosy, — 25. czesać, — 26. mniemać, sądzić, — 27. nieco — 28. strzydz, — 29. kark, — 30. myśleć, — 31. urządzić, — 32. na jeża, — 33. dis- znaczy roz-, limo: granica, dislimi: robić rozdział, — 34. dekstra: prawy, maldekstra: lewy, — 35. mezo: środek, — 36. gotów, — 37. kasjerka, — 38. uszanowanie.

DEMANDOJ.

1. Kiu parolas en nia dialogo? 2. Kion oni diras, kiam (1) oni envenas en frizejon (2)? 3 Chu la kliento devos (3) longe atendi? 4. Kiam estos lia vico? 5. Kion li deziras? 6. Chu li deziras esti frizata (4)? har-tondata (5)? 7. Chu la tranchilo (6) de la barbiro (7) estas akra (8)? 8. Kian akvon deziras la gasto (9)? 9. Kiu sapis la gaston? Chu ne la helpknabo (10)? 10. Kiel deziras la kliento esti razata? 11. Chu li deziras esti pudrata? 12. Chu vi scias (11), kial (12) la gasto ne deziras kap-lavon? 13. Kian dislimon li postulas (13)?

1. kiedy, gdy, — 2. fryzjernia, 3. musieć, mieć, — 4. frizi: czesać, trefić, — 5. strzyżony, — 6. nóż, — 7. golarz, — 8. ostry, — 9. gość, — 10. helpi: pomagać, knabo: chłopiec, — 11. wiedzieć, — 12. dlaczego, — 13. żądać.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, ul. Krowoderska 74, ul. Konopnickiej 3, ul. Krakowska 9 i w Podgórzu ul. Brodzińskiego 1.

— **ZASTĘPCA D-CY O. K. V.** płk Marjan Bolesławicz powrócił z 6-tygodniowego urlopu kuracyjnego i objął w dniu dzisiejszym agendy D-cy Korpusu w zastępstwie bawiącego na urlopie D-cy O. K. V. gen. Jerzego Luczyńskiego.

— **KOLONJA WAKACYJNA „OGNISKA“.** Ponieważ na turnus sierpniowy kolonji wakacyjnej „Ogniska“ w Rytrze pozostało jeszcze kilka miejsc wolnych, przeto przedłuża się termin zgłoszeń do dn. 28 bm., przyczem zaznacza się, iż jest to termin ostateczny i po tym terminie żadne zgłoszenia przyjmowane nie będą. Zgłoszenia należy kierować na adres: Stow. Żyd. Słuch. U J. „Ognisko“ Kraków, ul. Przemyska 4. Do każdego zgłoszenia należy dołączyć świadectwo lekarskie i zadatek w kwocie 25 zł od osoby.

— **WYKAZ SPĘDU I CEN KONI** na targu w Krakowie. Ogółem spędzono 142 koni, płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 350 do 750 zł. za konie lekkie od 250 od 550 zł., za konie rzeźne od 40 do 200 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz 7 sztuk, na rzeź miejscową 8 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt za lekkim materjałem roboczym wzmożony. Tendencja lekko zwyżkowa.

— **SZOFER WJEŻDŻA W BARJERĘ NA MOŚCIE.** Ignacy Chudyka szofer samochodu ciężarowego jadąc ulicą Podchorążych wskutek nieostrożnej jazdy na skręcie ulicy, zawadził o poręcz na moście na Młynówce łamiąc ją. Kierowcy odebrano prawo jazdy a samochód oddano właścicielowi

— **SKRADZIONO Z WOZU WALIZKĘ.** Z wozu na Placu Szczepańskim skradziono walizkę z garderobą wartości 220 zł, na szkodę Róży Mendelsohn.

— **ZAOPATRZYŁ SIĘ W GRAMOFON.** Z gablotki firmy Philradio w Pasażu Bielaka, skradziono, przez wyważenie drzwiczek, patefon i płytę wartości 120 zł.

— **KRADZIEŻE PRZEZ OKNA NIE USTAJĄ** Z mieszkania Aleksandra Weissmana przy ul. Kobierzyńskiej 3, skradziono garderobę wartości 500 zł. Ubiegłej nocy skradziono również przez otwarte okno, z mieszkania Julji Morawskiej przy ul Barskiej 54, garderobę wartości 500 zł.

—ogo—

SPROSTOWANIE.

W inseracie fmy Bata, umieszczonym w Nr. 185, z dnia 12. lipca br pod tytułem: „Dalsza zniżka cen letniego obuwia“, ma być cena artykułu 1735 - 76 (specjalne półbuciki tenisowe dla pań) zł. 7,90, a nie, jak mylnie podano, zł. 9,90. 17z

—ogo—

— **PROSIMY** pana, który dnia 11 b. m. jechał tramwajem a konduktorowi podobno okazał legitymację naszej redakcji, o skomunikowanie się z nami. Chodzi o egzystencję konduktora!

—ogo—

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **„NOC W SAN SEBASTIANO“**, najnowszy utwór Benatzky'ego, wypełni dzisiejszy wieczór. Dowcipna i pogodna ta operetka, da szerokie pole do popisu wokalnego i aktorskiego artystom lwowskiego zespołu, w osobach pp Fontanówniej, Nochowicz, Ruszkowskiego, Szoslanda i Wiśniewskiego. Efektowny balet z primabaleriną Grabowską na czele Barwne wnętrza pendzla Jarockiego. W piątek pierwsze powtórzenie przebojowej operetki najznakomitszego współczesnego kompozytora P. Abrahama „Wiktorja i jej huzar“. Doskonale zgrany zespół, rozsiewa blaski szalonej wesołości i temperamentu. Ogólny poklask zdobył sobie balet układu M. Statkiewicza.

— **GOŚCINA ADY SARI W OPERZE** Wielka artystka, stojąca dziś u szczytu kunsztu śpiewaczego, zawita wkrótce do Krakowa po olbrzymich sukcesach w najpoważniejszych ośrodkach muzycznych Europy. Zapowiedź gościnnych występów tej śpiewaczki koloraturowej wywołała w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie. Znakomita śpiewaczka da się słyszeć publiczności krakowskiej w swych najlepszych kreacjach, a mianowicie w sobotę jako Mimi w „Cyganerji“ Pucciniego, którą otworzy po raz pierwszy w Krakowie, zaś w niedzielę jako bohaterka opery Verdiego „Traviata“. Dodać należy, że i pozostałe partje obsa-

dzone są przez wybitnych artystów opery lwowskiej w osobach: pp.: Fontanówney, Węgrzynównej, Użejki, Worcha, Wrońskiego i Znicza. Przy pulpicie kapelmistrzowskim M. Zuna.

— Z TEATRU „BAGATELA". Wobec nadzwyczajnego powodzenia ostatniej rewji „Wesołego Wieczoru" pt. „Tańcowały dwa Michały" teatr ten przedłuża o 2 dni swą gościnę w Krakowie i pozostaje do niedzieli włącznie. W piątek na obydwa przedstawienia ważne będą specjalne kupony ulgowe, posiadacze których otrzymają przy kupnie jednego biletu po cenie normalnej drugi zupełnie bezpłatnie.

— WIECZÓR HUMORU I ŚMIECHU W STARYM TEATRZE. Znakomici artyści warsz. teatru „Qui pro quo" w osobach Ludwika Lawińskiego, mistrza dowcipu, Leo Fuksa, niezrównanego w swym oryginalnym repertuarze, oraz Wandy Marewicz, uroczej wodewilistki, wystąpią jeden raz w poniedziałek 27 bm. w Starym Teatrze.

— NOWA SZTUKA SHAWA. Zapytany w przejeździe przez Warszawę o swą nową sztukę, opowiedział Bernard Shaw, że sztuka już jest gotowa nosi tytuł: „Zbyt prawdziwe, by było dobre". Tytuł ten trawestuje brzmienie starego przysłowia angielskiego: „Zbyt dobre, by było prawdziwe". O treści swej nowej sztuki nie chciał Shaw nic opowiedzieć.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek o godz. 8 wiecz.: „Noc w San Sebastiano".

Piątek o g. 8 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar".

Sobota o g. 8 wiecz.: „Cyganerja" (wyst. Ady Sari).

TEATR REWJOWY „WESOŁY WIECZÓR" W „BAGATELI"

Czwartek g. 7,15 i 9,30: „Tańcowały dwa Michały".

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 22. 7. 1931. Akcje utrzymane, Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna 82,50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Zainteresowanie w dalszym ciągu małe, ograniczone do jednego papieru a to 4 proc. Prem. Pożyczki inwestycyjnej po kursie utrzymanym na wczorajszym poziomie. Obroty większe z niekwalifikujących się do notowania robiono Bankiem Polskim po kursie 117. Ruch ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Cegielskiego 27.50 i 4 i pół proc. listy zastawne Banku Hipotecznego 36.50.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Kurs dolara utrzymał się na poziomie dnia wczorajszego przy większem zapotrzebowaniu. Podaż naogół wystarczająca. Usposobienie wyczekujące. W Krakowie dolar gotówkowy 9.08—9.13, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.94.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, PAT. 22. VII. Waluty: Dolar 9,06 — 9,08 — 9.04.

Akcje: Bank Polski 116, Powsz. Bank Kredytowy 51,75.

Pożyczki: 5 proc. konwersyjna 45, 6 proc. dolarowa 74.75, Listy zast. B. G. K. 7 proc. 83.25, 8 proc. 94.

Dewizy: Holandja 359,80 — 360,70 — 358.90, Londyn 43.30 i pół — 43,41 — 43.20, N. Jork 8,925 — 8.945 — 8.905, telegr. 8.929 — 8.949 — 8.909, Paryż 35.04 — 35, 13 — 34,95, Praga 26.45 — 26.51 — 26.39, Szwajcarja 173.70 — 173.13 — 173.27, Wiedeń 125,48 — 125.79 — 125.17, Włochy 46,70 — 46,82 — 46,58.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Giełda zbożowa poznańska. (AW) 22. VII. pszenica 23 trzy czwarte — 24 trzy czwarte, reszta kursu niezmieniona, tendencja spokojna.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. PAT 22. VII. Paryż 20.17, Londyn 24,96, N. Jork 514.75, Belgja 71.6[illegible] i pół. Włochy 26,90, Hiszpanja 47.20. Holandja 207.30, Wiedeń 72,30. Sztokholm 137,55. Oslo 137.40. Kopenhaga 137.40, Sofja 3.72 i pół, Praga 15.24. Warszawa 57,35, Budapeszt 90,02 i pół. Białogród 9,09 i pół, Ateny 6,65, Konstantynopol 2,43.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń. PAT. 22. VII. Waluty i dewizy: Amsterdam [illegible] — 287.35, Lodyn 34,45 — 34,55, N. Jork [illegible] — [illegible]. Paryż 27,85 — 27,95, Warszawa [illegible] — [illegible] Zurych 138,15 — 138.65, Ateny 9,17 trzy ósme — 9,23 trzy ósme. Amerykańskie 712 — 716. niemieckie 168.10 — 168,70 szwajcarskie 138.25 — 139.05 czeskie 21,04 — 21,16.

[illegible] wartościowe: Renta Lutowa 0.511, Losy Tureckie 11.50. Lwów-Czerniowce 20, Pildihüte 87. Galiz. Karp. 1.29. Austr. poż. związk. 94 jedna czw.

ZE SALI SĄDOWEJ

Odszkodowanie z powodu wybuchu prochowni wojskowej w Witkowicach

Jak wiadomo, poszkodowani wybuchem prochowni wojskowej w Witkowicach w roku 1927, zaskarżyli Skarb Państwa o odszkodowanie, utrzymując, że wybuch był następstwem zawinionych przez wojskowość zaniedbań w utrzymywaniu odnośnych magazynów prochu, i że Skarb Państwa odpowiada jako właściciel tych magazynów za szkody wynikłe z nich dla osób trzecich. Poszkodowani wskazywali na to, że mimo długotrwałych upałów nie skrapiano magazynów, że wbrew przepisom nie wietrzono ich, że były zbudowane z niewłaściwych materjałów, że mimo wyraźnych oznak psucia się odnośnych chemikalij nie usuwano ich, wskutek czego doszło do samozapalenia się tych ostatnich — co było bezpośrednią przyczyną eksplozji, — wreszcie, że wbrew przepisom magazyny znajdowały się w mniejszej niż przepisanej odległości od osiedli ludzkich i że złożono w nich, zamiast przepisowo najwyżej 10,000 kg., aż około 200,000 kg. różnych materjałów wybuchowych, co powiększyło siłę i działanie eksplozji.

Skargi te zostały w pierwszych dwóch instancjach oddalone, a Sądy przyjęły, że utrzymywanie prochowni należy do działalności prawnopublicznej Państwa, a za tę nie może ono być pociągane do odpowiedzialności.

Na skutek rewizji poszkodowanych odbyła się w Sądzie Najwyższym w Warszawie dnia 24 ub. m. ustna rozprawa rewizyjna, pod przewodnictwem s. S. N. Grabowskiego, przy udziale ss. S. N. Bańkowskiego i Wajdy. Po wywodach stron poszkodowanych, adwokatów Dra Austerna z Krakowa i Dra Chmurskiego z Warszawy, — zastępcy Skarbu Państwa wiceprezesa Dra Krausa z Krakowa, wreszcie prokuratora przy Sądzie Najwyższym Dra Hołowczaka, który stojąc na straży praw przyłączył się w zupełności do stanowiska rewidentów, Sąd Najwyższy postanowił przed wydaniem definitywnego orzeczenia przedstawić składowi siedmiu sędziów do rozstrzygnięcia pytanie zasadnicze: **„Czy Skarb Państwa odpowiada za szkodę w majątku prywatnym wynikłą z urządzeń stanowiących własność Państwa".**

Sprawa ta budzi zrozumiałe zainteresowanie nie tylko u dotkniętych katastrofą bezpośrednio, ale w całem wogóle społeczeństwie. Wobec istnienia bowiem mnóstwa fabryk i składów służących celom państwowym i mogących z różnych przyczyn (pożary, eksplozje, obsunięcie się terenu etc.) wyrządzić szkody w gospodarstwach prywatnych, gospodarstwa te z góry musiałyby stracić na wartości i przedstawiać mniejsze gwarancje np. przy zaciąganiu pożyczek hipotecznych, niż podobne majątki leżące poza sferą działania odnośnych urządzeń państwowych. Przytem w konkretnym wypadku nie można poszkodowanym zarzucić, iż sami poddali się niebezpiecznemu sąsiedztwu, gdyż do majątku witkowickich wojskowość zaczęła zwozić materjały wybuchowe dopiero w roku 1923, tj. w czasie gdy dookoła istniały osiedla ludzkie już od wieków, — a na ustawiczne sprzeciwy ze strony Magistratu miasta Krakowa, wojskowość wzięła nawet na siebie odpowiedzialność za ewentualne szkody.

Krwawe rozruchy w Dortmundzie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 22. 7. (Sch) Na dworcu kolejowym w Dortmund doszło wczoraj do bójki między komunistami a członkami innych partyj. Interweniującego policjanta napastnicy **zaatakowali powalili na ziemię i pobili.** W obronie własnej policjant oddał szereg strzałów rewolwerowych, **zabijając jednego z napastników na miejscu a drugiego zranił tak ciężko, że zmarł w drodze do szpitala.** Trzeci napastnik został ciężko ranny. Gdy w dalszym ciągu atakowany policjant schronił się do budynku stacyjnego, **został tam napadnięty przez komunistów i ciężko nożami pokaleczony.** Napastnicy zbiegli dopiero z chwilą nadejścia silniejszego oddziału policji. Zabici i ranni osobnicy posiadali legitymacje członkowskie partji komunistycznej.

„Zeppelin" w przededniu startu do bieguna

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Friedrichshafen, 22. 7. (R) Sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin" odbył dziś ostatni próbny lot, po dokonaniu pewnych przeróbek, **przed startem do lotu w okolice podbiegunowe.** Przez środek sterowca prowadzi otwór, przez który mają być wypuszczane balony napełnione gazem. Balony te wyposażone w aparaty mają się wznosić na wysokość 15 tysięcy metrów ponad powierzchnię ziemi. Także wewnątrz sterowca dokonano szeregu zmian i przystosowano go do innych warunków podróży. Powyrzucano zbędne urządzenia, aby móc zabrać na pokład potrzebne do podróży polarnej sprzęty oraz prowiant dla załogi na 58 dni. Cała załoga wyposażona była już podczas dzisiejszej próby w ubrania i przyrządy niezbędne podczas podróży polarnej. Dokonano prób aparatów i przyrządów naukowych oraz wypróbowano sprawność nowo wybudowanej stacji radjowej w pobliżu Bregenzji, która ma zapewnić stałą łączność ze sterowcem podczas całej podróży. **Wszystkie próby wypadły bardzo dobrze.**

Papież opuszcza Rzym?

Zurych, 22. 7. PAT. Zazwyczaj dobrze poinformowana agencja prasowa „United Press" otrzymała wczoraj od swego rzymskiego korespondenta szereg depesz, przedstawiających sytuację we Włoszech, jako bardzo groźną. Według tych depesz w rzymskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że we **Włoszech przygotowują się wypadki o wielkiej doniosłości.** Naprężenie między Mussolinim a Watykanem doszło do ostatniego stopnia. Należy oczekiwać **lada chwila zerwania stosunków dyplomatycznych i odwołania umów laterańskich oraz konkordatu.** Wytworzyłoby to dla papieża taką sytuację, że **byłby zmuszony opuścić Rzym.** Zamieszkałby wówczas na terenie Francji. Mówią już nawet o wyborze wyspy Korsyki jako siedziby dla papieża.

Samobójstwo znanego przemysłowca żydowskiego w Niemczech

Ofiara krachu finansowego

Berlin, 22. 7. ŻAT. Znany przemysłowiec żydowski, Artur Jaffe oraz żona jego Emma popełnili samobójstwo przez otrucie. Samobójstwo pozostaje w związku z niemieckim krachem finansowym. Samobójstwo małżonków Jaffe wywołało w Berlinie przygnębiające wrażenie. Mieszkanie małżonków Jaffe było ośrodkiem towarzyskim w kołach politycznych, gospodarczych i artystycznych.

Tragedja małżeńska na wsi

Lwów 22. 7. PAT. Ubiegłej nocy we wsi Kamieniobród pow. Gródek Jagielloński, robotnik kolejowy Wasyl Faruszczak usiłował pozbawić życia swą żonę, oddając do niej dwa strzały rewolwerowe. Faruszczak, będąc przekonany, że żona jego już nie żyje, strzelił dwukrotnie do siebie, ciężko się raniąc. Obie ofiary tragedji małżeńskiej odwieziono do szpitala.

Zadania nowej wyprawy polarnej

Co mówi prof. Samojłowicz o podróży „Zeppelina" do bieguna

W ostatnich latach stało się już zwyczajem corocznie urządzać wyprawy do krajów polarnych. **Wyprawy te, dokonywane przy pomocy łamaczów lodu, czy też statków powietrznych, przyczyniły się znacznie do poznania olbrzymich krajów pokrytych wiecznym śniegiem.**

Znany rosyjski badacz polarny profesor Samojłowicz, **który kierował wyprawą łamacza lodów „Krasin" na pomoc rozbitkom „Italji"** w roku 1928, **weźmie również** udział w sierpniowej kombinowanej wyprawie do krajów polarnych, jaką przedsiębierze „Hrabia Zeppelin" i łamacz lodów „Małygin", a prawdopodobnie i łódź podwodna kapitana Wilkinsa.

„Najważniejszem zadaniem naszej wyprawy jest zbadać tę część obszarów arktycznych która położona jest pomiędzy Ziemią Franciszka Józefa i **wyspami** nowosyberyjskiemi, jakoteż na wschód **od** nich. Rejon ten jest właśnie najbardziej ciekawym z całego obszaru polarnego. Począwszy od Nowej Ziemi możemy przeprowadzić interesujące badania. Wystarczy powiedzieć, że dotychczas nie **jest** stwierdzona granica pomiędzy lodowcami tak **na** północy, jak i na południu Nowej Ziemi.

Kierownik stacji na Ziemi Franciszka Józefa, I. M. Iwanow stwierdził naprzykład, że Armitandż nie jest właściwie wyspą, jak dotychczas mniemano, ale półwyspem.

W rejonie pomiędzy Ziemią Północną a Nowosyberyjskiemi wyspami trzeba będzie zbadać całe obszary, ponieważ już od stu lat mniema się, że w tej okolicy znajduje się t. zw. Ziemia Sannikowa, nazwana według żeglarza Sannikowa, który ją po raz pierwszy zobaczył. Kwestja istnienia tej ziemi dotychczas jest sporna.

W czasie podróży prowadzone będą badania aerologiczne i meteorologiczne. Badania aerologiczne czynione będą przy pomocy przyrządów, wynalezionych przez uczestnika wyprawy prof. Molczanowa. Aparaty te, wypuszczone z specjalnemi balonami, automatycznie podają wiadomości o stanie temperatury powietrza, ciśnieniu, kierunku i sile wiatru itd. Takie przyrządy posiadać będzie i Zeppelin, który przeprowadzi badania atmosferyczne w warstwach powietrznych, przez które będzie przelatywał.

Lot nasz — zaznacza Samojłowicz — uważać należy za lot próbny. Przedewszystkiem chodzi nam o zbadanie warunków nawigacyjnych w krajach arktycznych przy pomocy statku powietrznego, bo wiem łatwo możemy ocknąć się w takiej sytuacji, że aerogeodezyczne badania nie przyniosą żadnych wyników lub bardzo małe. Dla badań konieczna jest jasność, pogoda. Byłoby jednakowoż błędnem przypuszczać, że zawsze będziemy mieli pomyślną pogodę. Może się stać, że właśnie w chwili, gdy będzie tam mgła, panująca często w krajach polarnych, a która zakryje nam objekt badania.

„W czasie lotu — mówi dalej Samojłowicz — starać się będziemy znaleść na morzu Małygina, który pod dowództwem prof. Wizego znajdować się będzie w Arktyku. W czasie spotkania się, wymienimy sobie pocztę a może i niektórych uczestników wypraw.

Terminu, względnie czasu trwania lotu („Zeppelin" odstartuje w Niemczech pod koniec lipca) nie można ściśle ustalić. Pewnem jest, że podróż trwać będzie 5 do 8 dni, ponieważ radius sterowca wynosi 12.000 km z przeciętną szybkością 100 km na godzinę. (CEPS).

Poczta lotnicza Europa-Azja

— w niebezpieczeństwie

Charbin. 22. 7. PAT. Owarta niedawno regularna komunikacja pocztowa między Europą a Azją **została poważnie zagrożona.** Wysłany 6 bm. aeroplan z pocztą z Szanghaju do Mandżurji zginął. Na odszukanie aparatu europejsko-azjatycka korporacja lotnicza wysłała inny samolot, który po długich poszukiwaniach **spostrzegł zaginiony aparat w okolicy Jeziora Dałaj-Nor.** Sądząc, że z aeroplanem zdarzył się wypadek, lotnicy zaczęli lądować, wówczas jednak **ludzie, otaczający zaginiony aeroplan, dali do aparatu strzały z karabinów i kulomiotów.** Kule przestrzeliły w kilku miejscach aparat. Lotnicy jednak nie stracili zimnej krwi i zdołali wznieść się w górę. Pilot i mechanik nie odnieśli ran. Lotnicy udali się natychmiast do Mandżurji, skąd telegraficznie zawiadomili zarząd korporacji o całem zdarzeniu. **Co stało się z załogą zaginionego aparatu, niewiadomo. Istnieje obawa, iż została ona zabita.**

Jak słychać korporacja dotychczas nie osiągnęła zamierzonych celów wobec stałych przeszkód, stawianych przez rząd sowiecki. **ZSRR nie dał zezwolenia na przewożenie poczty na aeroplanach przez swe terytorjum.** Po długich pertraktacjach sprawę załatwiono w ten sposób że od Mandżurji do Irkucka poczta przewożona jest ekspressem następnie do Moskwy na aeroplanach sowieckich, skąd dopiero na aeroplanach korporacji do Berlina. Okazało się jednak, że poczta całą drogę z Mandżurji do Moskwy odbywała ekspresem, opóźniając się o trzy dni i do Europy trafiała tylko o dzień wcześniej od poczty, idącej ekspresem. Większą część dochodów z poczty lotniczej brał ZSRR Wypadek z ostrzeliwaniem aeroplanu tłomaczą też **niechęcią Sowietów do komunikacji lotniczej przez ZSRR.** Korporacja prowadzi śledztwo w tej sprawie.

O ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Lekkie pociągi towarowe

Celem przyspieszenia przewozu drobnych przesyłek, uruchomia Dyrekcja Okr. Kolej. Państw. w Krakowie z dniem 15 maja 1931 we własnym okręgu do przewozu przesyłek drobnych pomiędzy miejscowościami najbardziej uprzemysłowionemi, względnie klimatycznemi i turystycznemi lekkie pociągi towarowe (w skróceniu „lept". Przesyłki drobne wywozi się w dniu nadania do stacji przeznaczenia tak, że najpóźniej następnego dnia rano mogą je adresaci odebrać.

Lekkie pociągi towarowe kursują na linjach:

1) Kraków—Bielsko—Cieszyn: odj. 20.58, przyj. 4.43, odj. 6.21. przyj. 9.07.

) Z powrotem: Cieszyn—Bielsko—Kraków; odj. 18.31, przyj. 20.58. odj. 21.59, przyjazd 6.06.

3) Bielsko—Żywiec; odj. 7.03, przyjazd 8.11.

4) Z powrotem: Żywiec—Bielsko; odjazd 18.13, przyjazd 20.42.

5) Kraków—Tarnów—Krynica; odj. 19.05, przyjazd 22.32, odj. 23.12, przyj. 6.08.

6) Z powrotem: Krynica—Tarnów—Kraków; odj. 14.45, przyj. 23..10, odj. 0.01, przyjazd 3,42,

7) Tarnów—Rzeszów; odj. 23.40, przyjazd 2.35.

8) Z powrotem: Rzeszów—Tarnów; odj. 20.05, przyj. 22.33 i dalej do Krakowa pociągiem krynickim.

9) Kraków—Chabówka—Zakopane; odj. 19.05, przyj. 4.38, odj. 4.53, przyj. 7.12.

10) Z powrotem: Zakopane—Chabówka—Kraków; odj. 20.07, przyj. 6.19. odjazd 22.43. przyj. 6.01.

—oOo—

Szachiści polscy na czele

Praga 22. 7. PAT. Po czternastu rundach turnieju szachowego kolejność jest następująca: Polska 36 p., Czechy 36 p., (1 partja więcej), Stany Zjedn. 35 i pół p., Austrja 35 (1), Łotwa 34, Niemcy 32 i pół (2). Dzisiaj wieczorem rozegrano partję Polska — Austrja. Rubinstein — Grünfeld i Tartakower — Spielmann remis, Przepiórka przegrał z Beckem. partję Friedmann — Lockwens przerwano w epszej pozycji dla Friedmanna.

—oOo—

Warszawa 22. 7. Sin. W dniu dzisiejszym wydany został zakaz sprowadzania z zagranicy wszelkich związków azotowych. Rozporządzenie to podpisali premjer Prystor, ministrowie skarbu, rolnictwa i przemysłu i handlu.

Z opery

„Fiołek z Montmartre". Operetka w 3 aktach Kallmana

Jak prawdziwy fiołek — skromna i bezpretensjonalna, ale też odpowiednio mało zajmująca jest wczorajsza operetka Kallmana.

Librecista obrał jako temat przedstawienie życia 3 artystów: malarza, poety i muzyka, u których ani pusta kieszeń, ani pusty żołądek nie wpływają na beztroski humor, ani nie zmieniają szlachetnego serca, jakie np. okazują swej przyjaciółce zwanej „fiołkiem z M.".

Muzyka nasuwa coprawda reminiscencje z innych operetek kallmanowskich — jest jednakże miejscami wcale melodyjna i daje artystom pole do popisu nawet takiego, jak lekka koloratura.

P. Fontanówna w swej roli tytułowej, owianej zbytnim sentymentalizmem, była doprawdy bardzo miła i napewno przekonała wszystkich o swej szlachetności ,ale.. widocznie i ona sama lepiej się czuje w rolach, w których może swobodnie wyładować swój temperament. P. Nochowicz — zarówno pięknie wyglądająca w efektownych toaletach, jak i w skromnym kostjumie z dzienników krakowskich, które zapewne jeszcze nigdy do tego celu nie służyły — śpiewała i grała zupełnie swobodnie.

Z ról męskich wymienić należy pp. Wiśniewskiego i Gruszczyńskiego, a przedewszystkiem obu doskonałych i dowcipnych pp. Ruszkowskiego i Folańskiego. Orkiestra poza kilkoma niedomaganiami zwłaszcza w akcie I. wcale dobrze wywiązała się ze swego zadania. M.

Na szerokim świecie

PROF. LUJO BRENTANO W AGONJI

Sławny ekonomista, prof. Lujo Brentano, leży w bardzo ciężkim stanie w monachijskiej klinice „Josefinum". Sędziwy uczony, liczący lat 87, zapadł na ciężką chorobę pęcherza. Lekarze uważają stan pacjenta za niezwykle ciężki. Prof. Lujo Brentano, który urodził się 18 grudnia 1844 w Aschaffenburg, pochodzi z włoskiej rodziny z Tremezzo. Z poważnych dzieł naukowych prof. Brentano wymienić należy przedewszystkiem książki „O angielskich związkach zawodowych" (1870), „O współczesnych giełdach pracy". Prof. Brentano uchodził za jednego z najpoważniejszych orędowników teorji wolnego handlu.

ROCKEFELLER KUPIŁ DJAMENT „WIELKOMOGUL".

Znany miljoner John Rockefeller zakupił słynny okaz djamentu znany „Wielkomogul". Drogi ten klejnot zakupił jeden z amerykańskich ajentów w Londynie za cenę 70.000 dolarów, przyczem klejnot wystawiono zrazu w Nowym Jorku w witrynie jednego z muzeów. Oczywiście, że drogocenny klejnot odpowiednio strzeżono. Sprzedaż cennego skarbu wywołała zrozumiałe zaciekawienie w Ameryce. Otóż nabył go podobno ajent znanego miljonera Johna D. Rockefellera. Klejnot przeznaczony jest, — jak opowiadają — na podarunek urodzinowy dla pewnej pięknej damy. Z historji słynnego djamentu opowiadają że po raz pierwszy pojawiła się wiadomość o posiadaniu „Wielkomogula' w związku z podbojami perskiego wojownika Nadir Szacha. Później cenny djament wędrował wśród najbogatszych dostojników hinduskich i anglo-saskich, aż wreszcie zawędrował do Stanów Zjednoczonych.

AFERA FIRMY LAHUSEN

Do sejmu pruskiego wpłynęło zapytanie w sprawie głośnej afery koncernu bawełnianego, pozostającego pod kierownictwem rodziny Lahusen. Firma ta zbankrutowała, załamawszy się pod brzemieniem długów w wysokości 250 miljonów marek niemieckich. Przyczyny i kulisy tej w dziejach gospodarczych bezprzecznie bezprzykładnego bankructwa są z pewnością również po części natury kryminalnej. I tak według informacji pism rodzina Lahusen dopuściła się całego szeregu oszukańczych transakcyj. Mówią o tem, że prokuratura pruska śledzi sprawę firmy Lahusen dokładnie, jednakże nie jest rzeczą pewną, czy Lahusenowie posiadają przy należność państwową pruską.

PROCES PRZECIW ANGIELSKIEMU LORDOWI

Przed londyńskim sądem karnym rozpoczął się onegdaj proces przeciw lordowi Kylsantowi, prezesowi linji żeglugi Royal Mail i przeciw byłemu rewidentowi rachunkowemu tegoż towarzystwa Morlandowi. Oskarżeni oni są o dokonywanie oszukańczych manipulacyj na szkodę towarzystwa, w którem pracowali. Oskarża generalny prokurator angielski sir William Jowitt. Każdy z oskarżonych ma po kilku adwokatów. Proces potrwa przez kilka dni.

LIPSKIE
TARGI JESIENNE
30 sierpnia do 3 września 1931

TARGI OGÓLNE w 40 gmachach wystawowych śródmieścia

TARGI TECHNICZNE I BUDOWLANE, przedmiotów do użytku domowego i przemysłowego w pawilonach 1, 2, 3, 4, 6, 11, 12, 19 i 20 na terenach wystawowych

Duży wybór towarów, ułożonych bardzo przejrzyście!

Zainteresowanym udzieli na żądanie szczegółowych informacyj z podaniem ulg i ułatwień w podróży: Przedstawiciel honorowy Lipskiego Urzędu Targowego

Towarzystwo Handlowe „MAHAG" Sp. z o. o.
Kraków, Radziwiłłowska L. 23 Telefon 140-40

RO-SON najlepszy najprostszy
APARAT DO OSTRZENIA nożyków do golenia i brzytew
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! lub wprost w firmie
„PRZEMYSŁ" KRAKÓW, św. Krzyża 1

Premja dla naszych Prenumeratorów!

„Petersburg" Asza ukazał się już w całości!

Głośna powieść Szaloma Asza p. t. „Petersburg", będąca pierwszą częścią sławnej trylogji „Potop" — ukazała się już w całości, jako pięknie i starannie wydany tom o 350 stronach druku.

Nasi Prenumeratorzy, którzy zamówili powieść Asza po cenie zniżonej 6.50 zł. (zamiast 12 zł.), otrzymali ją już w tych dniach.

Małą ilość egzemplarzy tej powieści, jaką jeszcze rozporządzamy, możemy dodatkowo, aż do 1 sierpnia br., odstąpić naszym Prenumeratorom wyjątkowo po tej samej cenie 6.50 (na prowincji z portem pocztowem 1.20).

Dalsze dwie części trylogji Asza będziemy również mogli po cenie wyjątkowej dostarczyć naszym Prenumeratorom, o czem w swoim czasie doniesiemy.

MORTIN /PRIMA/ W BLASZANYCH PUDEŁKACH.
NISZCZY DOSZCZĘTNIE KARALUCHY, PLUSKWY, MUCHY, MOLE, PCHŁY i T. P.
Cena blaszanego pudełka Zł 1·20

SPRZEDAŻ

OKAZJA! Kasa „National" prawie nowa, z powodu niewykupienia pod zastawu, okazyjnie do sprzedania za cenę zastawu. — Zgłoszenia: Biuro spedycyjne „Przewóz", Kraków, Florjańska 55, telefon 130.63.

DYWANY ręczne. Kilimy. „Dywan" Kraków Podgórze ul. Kingi 9 — Telefon 116-09. 121m

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele poleca najtaniej gotówką, ratami Fabryczny Skład Kraków, Zwierzyniecka 6. 82x

TROCHĘ HUMORU

OBOWIĄZKOWA SŁUŻĄCA.



— Moja pani powiada zawsze, ażebym stale dokładnie słuchała co mówi, robię to więc...

Ukazał się ósmy zeszyt (za lipiec-sierpień)

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją dra ZYGMUNTA ELLENBERGA

z następującą treścią (96 stron):

Chajim Arlosoroff: Żydostwo amerykańskie I - III.
Nahum Sokołów: Odrodzenie hebraizmu XV-XVII.
Cecylja Klaftenowa: Zagadnienie produktywizacji i szkolnictwo zawodowe wśród Żydów.
Juljusz Wolfsohn: Uwagi o muzyce i muzykach żydowskich.
Mateusz Mieses: Podziemne synagogi.
Michał Ringel: Zadania XVII Kongresu w Bazylei.
Michał Ringel: W sprawie Agencji Żydowskiej w Polsce.
M. Kaufer: Przegląd literatury żydowskiej.
H. Pfeffer: U kolebki nowohebrajskiej satyry.
Chaim Löw: Książki dla młodzieży.

Sprawozdania z książek i czasopism pióra: H. Pfeffera, J. Frenkla, E. Steina, Aurelji Gottlieb, Z. Ellenberga, M. Freilicha, W. Falleka.

Warunki prenumeraty: Kwart. zł. 8 — zeszyt pojed. zł. 3.

Zamówienia do administracji: Warszawa, Rymarska 8. Telef. 257-38. Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768 [illegible]ra, Sp. Wyd. Warszawa.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 90.

FIRANKI i MATERJAŁY tapicersko-dekoracyjne hurtownie i częściowo NAJTANIEJ w Krakowskiej Fabryce Firanek
MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

DYWANY ręczne

po cenach konkurencyjnych poleca Bielskie Przedsięb. wyrobu dywanów Oddział Kraków. pl. Marjacki 9/1. p.

MONTECATINI TERME
Hotel Eden-Polonja

Pierwszorzędny pensjonat polski. Bieżąca woda w pokojach. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie

LOKALE

POSZUKUJE się inteligentnego, solidnego pana jako drugiego do umeblowanego pokoju: ul. Dietlowska 111, I. piętro, — drzwi 7. 108bp

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, kuchnia, pełny komfort, nowy dom, ewentualnie na biuro. Wiadomość: Zwierzyniecka 14 m. 7, od godz. 2—3 popołudniu. 164x

MIESZKANIE 4 pokojowe z wszelkiemi przynależnościami: Aleja Krasińskiego, czynsz miesięczny, do wynajęcia. Wiadomość między godz. 9—12, telefon 168.25. 99g

POKOJ, piec kuchenny, weranda, bezdzietnym.— Pokój kuchnia zaraz — Podgórze, ul. Marjewskiego 7. 100g

STUDENTÓW z całem utrzymaniem — przyjmę na mieszkanie. Zgłoszenia: Bielsko, Skrytka pocztowa 262. 159x

POSZUKUJE pokoju z kuchnia za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia pod „B." do Adm. „N. Dziennika" 924bp

DLA PANIENKI (Żyd.) mieszkanie, ewentualn. z użyciem maszyny do szycia, u samotnej wdowy: Taubman, Bocheńska 8, m. 19

UNDERWOOD, Smith maszyny do pisania najtaniej, najdogodniej poleca: Max Löwenstein w Krakowie, Zwierzyniec ka 8, Telefon 162-50.



Jeśli czyścibut w swej skrzynce
Pastę ERDAL z żabą ma,
To dowód bardzo wymowny,
Że o buty gości dba.

Pasta do obuwia
Erdal
Wyrób krajowy

POSAD POSZUKUJĄ

DWIE absolwentki szkoły handlowej poszukują posady biurowej. Zgłoszenia pod „Sumienne" poste restante Tymbark 105g

RÓŻNE

BACZNOŚĆ! Po domowemu zdrowe, smaczne obiady (3 dania zł. 1,20), śniadania 35 gr., kolacje od 60 gr Kraków, Stolarska 13. Restauracja. Specjalne pokoje dla wycieczek. 110x

ZGUBIONO rączkę złotą z piórem złotem marki „Mont Blanc". Łaskawy znalazca zechce oddać powyższy przedmiot we firmie S. Lustbader, Kraków, Plac Dominikański L. 4, za wynagrodzeniem zł. 50. — Ostrzega się przed nabyciem tego pióra. 166x

WYDAJE się smaczne domowe obiady po cenie umiarkowanej: Dietlowska 111, I. piętro drzwi 7. 108bp

STUDENTKA znająca jęz. francuski wyjedzie na miesiąc w góry w charakterze nauczycielki lub towarzyszki. Zgłoszenia pod „Góry" do Adm. N. Dz.

Matrymonjalne

DENTYSTA uprawniony lat 31, posiadający świetnie prosperujący zakład dentystyczny w Krakowie, poszukuje ładnej inteligentnej, z odpowiednim posagiem panny do lat 26. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia: Kühn, Kraków, ul. Józefa 11.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana